Nr. 81 (z dod por.). Dnia 22 marca. Piątek. Dnia 10 (22) marca 1889 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— Nabożeństwa pasyjne odprawione zostaną jutro w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (panien sakramentek).

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku czci św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny w kościołach: św. Marcina (po-augustjańskim) i N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po obu stronach izby uczyniło onegdajsze oświadczenie posła Rutowskiego, złożone w wiedeńskiej radzie państwa imieniem Koła polskiego, silne wrażenie dwoistej natury. Większość autonomiczno-zachowawcza przyjęła do wiadomości z zadowoleniem deklarację Koła, że będzie głosowało za każdą zmianą obecnej ustawy szkolnej w duchu rozszerzenia samorządu i kompetencji sejmu galicyjskiego; większość ta musi bowiem każde oświadczenie się w tym duchu uważać za tryumf swojej zasady. Taż sama większość wszelako zasępiła swoje oblicze, gdy poseł Rutowski w toku dalszych oświadczeń swoich, złożonych przy sposobności obrad nad budżetem oświaty, zapowiedział z góry, iż znany wniosek ks. Aloizego Liechtensteina, domagający się wskrzeszenia szkoły wyznaniowej w Austrji, nie może liczyć na poparcie posłów galicyjskich, którzy zmuszeni są mieć przedewszystkiem na oku realne interesa kraju i jego skład etnograficzny.

Szkoła wyznaniowa oddaje nadzór nad całością nauki zarówno religijnej, jak fachowej w poszczególnych przedmiotach humanitarnych władzy duchownej wyznania, do którego większość członków gminy należy. W Galicji rozmaita konfiguracja żywiołów etnograficznych nie pozwala na przyjęcie tego systemu jednostronnej opieki, dlatego reprezentacja kraju woli pozostać przy systemie dzisiejszym szkoły bezwyznaniowej *in principio*, wszakże nauce każdej religji we właściwym zakresie otwierającej gościnne podwoje.

Wręcz odmienną była przyczyna niechęci i uciechy po lewej stronie izby. Niemcy, ciągle jeszcze błąkający się po manowcach zbankrutowanego centralizmu pangermańskiego, z przykrością połknęli gorzką pigułkę programu rozszerzenia kompetencji sejmu galicyjskiego w zakresie szkolnictwa, a rozpromienili się zaraz i padli sobie w *couloirach* radośnie w objęcia, gdy poseł Rutowski oświadczył, że koło galicyjskie będzie głosowało przeciw szkole wyznaniowej. Wniosek ks. Liechtensteina nie ma odtąd widoków przejścia w izbie; miecz Damoklesa, który wisiał nad centralistycznym liberalizmem przedlitawskim, stępił swe ostrze i przestał być groźnym.

Stronnictwo liberalno-centralistyczne, o którem mowa, poniosło wszakże w poniedziałek klęskę, z której dotkliwością na razie nie da się nawet porównać groźba rozszerzenia samorządu sejmów krajowych w rzeczach szkolnych. Był to pierwszy dzień wyborów częściowych do wiedeńskiej rady gminnej, a mianowicie w tak zwanej trzeciej kurji wyborczej. Dotąd dwóch tylko antisemitów z tej kurji zasiadało na fotelach kurulnych miasta. Wybory poniedziałkowe niespodziewanie oświetliły łuną pożarną widnokrąg walki, grożąc liberalizmowi wiedeńskiemu zagładą. Na 17 mandatów, które w dniu tym były do rozdania, 11 przeszło do rąk antisemickich, innemi słowy stronnictwo to w jednej tylko kurji wyborczej — co prawda, najbardziej zagrożonej — zyskało dziewięć nowych mandatów! To symptomat tem wymowniejszy, im mniej spodziewany. Nazwiska świeżo wybranych stronników chorągwi dep. Schoenerera opiewają: M. Schneeweis, A. Melciuszek, C. Hoermann, Antoni Meier, Gustaw Becker, Wilhelm Pfister, Ferdynand Mayer, J. Gregorig, Andrzej Weitman, L. Slama i ks. Adam Latschka.

Freisinnige Zeitung tak się wyraża o projekcie rządowym sprowadzania robotników z Chin do wschodnich prowincyj pruskich w miejsce wydalonej z granic państwa ludności miejscowej:

„Myśl podobna, nawet w formie projektu, przechodzi granice żartu. Rządy w Ameryce i Australji pozaprowadzały osobne cła i podatki dla ustrzeżenia się od emigracji chińczyków. W Niemczech natomiast pewne sfery rozbierają z całą powagą pytanie poparcia napływu ludności robotniczej z Chin. Ziemianie skarżą się na brak przepisów, ubezpieczających dobrobyt i moralność bawiących czasowo po za granicami powiatu robotników. Równocześnie zaś stawiają na serjo kwestję dopuszczenia chińczyków, o których inne narody dlatego już wiedzieć nie chcą, ponieważ nie przybywają oni z żonami, lecz żyją w najdzikszych warunkach płciowych, oddają się nienaturalnym występkom, grze i zabójczej konsumcji opjum, trąd ze sobą przynoszą, a swojem niechlujstwem i absolutnym brakiem obyczajów każdą ludność demoralizują.

A do tego jeszcze co chwila nam głoszą o sposobach zastosowania chrześcjaństwa w praktyce, o torowaniu drogi kulturze i obyczajowi niemieckiemu aż w głąb Afryki! W interesie „niemiecko-narodowym" wydalono tysiące żydów i polaków, którzy od kilku pokoleń spokojnie żyli i żywili się w Niemczech. Ażeby powstałe w ten sposób dotkliwe szczerby w szeregach ludności wypełnić, żądają w tychże samych „narodowo-niemieckich" kołach, które podnosiły okrzyk radości z powodu pamiętnych banicyj, harcapów azjatyckich! Zaiste, gdyby kto chciał napisać satyrę na niemiecką politykę gospodarczą, potrzebowałby jeszcze osobnego zapasu fantazji na

Wieczysty kochanek Małgosi.

(Dalszy ciąg.)

III.

Obudził się późno i z bólem głowy.

Wziąwszy dusz zimnej wody, zaczął rozmyślać nad tem, czy pójdzie do Stefki, czy nie. Zaniepokojony mimowolnie wyrzutami sumienia, zaczął się układać sam ze sobą, rozważał możliwe niebezpieczeństwo dla siebie i doszedł w końcu do przekonania, że Stefcia jest dla niego całkiem obojętną. Istotnie, po przespaniu się, nie wydawała mu się już tak ponętną, jak wczoraj. Ładna jest, zabawna i ładnie zbudowana, ale nic mnie do niej nie ciągnie. Zdawała mi się wczoraj oryginalną, dziś wydaje mi się dosyć pospolitą. Nie—nie, i jakże może być inaczej. Jednę tylko Janinę kocham, ach gdyby ona raz uwierzyć chciała, że choć płomienisty jestem w słowach z kobietami, nic jednak dla nich nie czuję, a przynajmniej nie na długo.

Zaczął się szybko ubierać z zamiarem pójścia do Janiny natychmiast. Wtem służący oddał mu list. Było to zaproszenie ze strony pani Amelji, dziś już dojrzałej kobiety, niegdyś jednej z jego ofiar. Zapraszała go w ważnym interesie na chwilę rozmowy.

— Chyba nie myśli wracać się do mnie!—pomyślał, a ubrawszy się szybko i zjadłszy śniadanie, poszedł do niej o oznaczonej godzinie.

Zastał ją nie samą; tuż obok niej na kozecie, siedziała młodziutka ale tak oryginalnej i pięknej urody panienka, że Henryk, zamiast się przywitać jak należy, przystanął chwilę w niemem osłupieniu.

Pani Amelja uśmiechnęła się znacząco, mówiąc: Pan Bochwicki, Zosia, moja siostrzenica.

Zosia było to 18-letnie dziewczę z ogromnemi czarnemi warkoczami i wielkiemi czarnemi oczami, patrzącemi ze strachem niby i z uporem. Trudno się było oprzeć urokowi tych oczu namiętnych i słodkich, ciekawych i omglonych, z któremi pozornie kłócił się zgrabny, zlekka zadarty nosek, nadający chwilami twarzyczce o matowej, ciepłej karnacji, filuterny i przebiegły wyraz.

Przez tę sprzeczność oczu z uśmiechem i noskiem, twarz jej stawała się niezmiernie ruchliwą, nadzwyczaj szybko malującą coraz odmienne, bo coraz zmieniające się, wrażenia. Dodawszy do tego głosik dźwięcznego, kontraltowego metalu, który w śmiechu dźwięczał słodko, jak muzyka cherubinów, a zrozumiemy, że pan Henryk patrzył i słuchał, opanowany odrazu niezmiernem wrażeniem.

Znał tyle już typów kobiet i niewiniątek, ale takiego chyba nie spotkał jeszcze nigdy.

Tylko czy ona rzeczywiście niewiniątkiem? Ma wprawdzie lat 18 i wszystkie objawy dziecinnej, uroczej młodości, śmiech jej i spojrzenie czasami dziecięce prawie, ale czasami znowu takie głębokie, melancholijne i badawcze!

— Poprosiłam pana, jako dawnego przyjaciela— odezwała się pani domu—widzisz pan mój miły kłopot. Oto siostra przysłała mi swoją pieszczotkę na kilka miesiący, pragnęłabym ją więc zabawić w naszem mieście, ale sama nie poradzę. Pan zaś, będący *au courant* wszystkich zabaw światowych, większych i mniejszych, musisz nam dopomódz, czasem towarzyszyć, czasem mentorować, a czasem ograniczyć się tylko na wskazówkach. Ale zamyśliłeś się pan tak bardzo, że może jestem natrętną?

— Ah! jakże droga pani przypuścić nawet może, i jeżeli tylko zdołam przydać się na co...

— Zosia ma o panu najpochlebniejsze wyobrażenie...

— Zawdzięczam to zapewne pani—przerwał Henryk

— I pani Izie, mieszkającej w naszem sąsiedztwie—dokończyła Zosia, obrzuciwszy go nagle przenikliwem spojrzeniem.

P. Henryk poczerwieniał, jak pąs.

Z panią Izą... kiedyś, przed kilkoma laty, gdy była jeszcze panną, miał się żenić. Był już termin ślubu naznaczony, aż na dwa tygodnie przed terminem dopatrzył się w jej twarzy piegów, których dotychczas nie dostrzegł i nazajutrz oświadczył, że nie czuje się na siłach przyczynić jej szczęścia.

Pomyślał więc: Pięknież mnie musiała osmarować przed tą smarkatą!

Rzekł jednak spokojnie:

— Pani Iza, jedna z najzacniejszych kobiet, jakie znałem, ale niestety wątpię, iżbym był u niej w łaskach.

— Przeciwnie!—odrzekła z niezwykłą śmiałością młoda panna — słyszałam sama pochwały i nie dziwię się, ponieważ, o ile wiem, byłeś pan jej narzeczonym.

Rozśmiał się Henryk, mówiąc:

— Kiedy odrazu weszliśmy na drogę szczerości, bądźmy szczerzy do końca. Czy wolno zapytać panią o powody mego zerwania z panią Izą?

— Owszem, wcale się z niemi nie tai. Ojciec jej, bardzo surowy człowiek, zwrócił jej uwagę, że pan.. jest...

— Jest?

Panna Zofja, mimo swej śmiałości, zaczerwieniła się mocno.

Ciocia dodała jej odwagi.

— Możesz mówić śmiało, pan Henryk nie tak łatwo się zmartwi.

— Żeś pan bardzo niestały w swych uczuciach.

— Biorę panią na świadka!—zawołał czelnie Henryk, zwracając się do pani Amelji—ja i niestałość!

(D. c. n.) *E. Lubowski.*

to, aby obmyślić podobną receptę choćby przez ironję dla uzdrowienia naszych stosunków ziemiańskich. Ale nasi współcześni apostołowie ekonomiczni pędzą galopem (*reiten schnell*) i możemy w krótkim czasie spodziewać się po nich jeszcze dziwniejszych rzeczy."

Br. Z.

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg 18-go marca.

W poprzedniej korespondencji donosiłem wam o przygotowaniach do wystawienia cyklu „Nibelungów" na scenie tutejszego teatru Maryjskiego. Obecnie pierwszy abonament dobiegł już końca, wystawiono bowiem wszystkie cztery części tetralogji: „Rheingold", „Walkürien", „Siegfried" i „Götterdämmerung".

Sumując wrażenia, jakie wyniosła tutejsza krytyka, zaznaczyć wypada, iż w różnej formie zaznaczano znużenie, opanowujące słuchacza wobec tego „czteropiętrowego gmachu" (według złośliwego orzeczenia jednego z zoilów) muzyki wagnerowskiej. W „Nibelungach" Wagner przechylił się ostatecznie na stronę śpiewanego recitatiwu i muzykę uczynił zależną od rozwlekłego, nużącego tekstu. Mimo to olbrzymi talent kompozytora zrywa nieraz nałożone sobie pęta teorji i błyszczy całą świetnością, szczególniej w orkiestrze, w wielu razach dominującej nad partjami śpiewaków. Tetralogja Wagnera sprawia dziwne wrażenie: dzięki rozwlekłości poprostu nuży, oddzielne zaś momenta porywają.

Wykonawcami „Nibelungów" nad Newą są śpiewacy trupy impresarja Angelo Neumana, który nabywszy z Bayreuthu akcesorja, użyte do początkowego wystawienia tetralogji, z trupą swoją odbywa podróże po Europie, wystawiając w większych miastach dzieło Wagnera. Siły wokalne trupy nie są równej wartości, wszyscy jednak śpiewacy sumiennie wywiązują się ze swego ciężkiego zadania, traktując dzieło Wagnera z prawdziwym pietyzmem. (*sic!*) Szczególniej godną jest pochwały artystyczna dykcja. Na wyróżnienie zasługują śpiewaczki p. Malthen (sopran dramatyczny) oraz p. Teresa Vogl; ze śpiewaków zaś pp. Vogl i Elmblat.

Scenerja i wystawa są istotnie okazałe, przyczyniają się też one niewątpliwie do ściągania publiczności, która, pomimo utyskiwań na znużenie, przepełnia teatr Maryjski po brzegi...

Skoro już dotknąłem muzyki, wspomnę jednocześnie o fakcie, który was może zainteresuje. Wychodzące tutaj pismo muzyczne *Bajan* przed niedawnym czasem zamieściło korespondencję z Warszawy, poświęconą w znacznej części ocenie zasług p. Rzebiczka, dyrektora orkiestry teatrów warszawskich. Oto odnośny ustęp rzeczonej korespondencji: „W ciągu pięcioletniej *bezpłatnej* działalności swojej p. Rzebiczek zasłużył się niemało muzykalnej Warszawie. Za główną zasługę należy mu poczytać pracę około orkiestry, którą doprowadził do wysokiego stopnia doskonałości. W ostatnich czasach wykonywano tutaj najtrudniejsze utwory dawnych i nowych kompozytorów, a sposób wykonania mógł zadowolnić najsurowszego nawet krytyka. W ciągu pięciu lat działalności pana R. bibljoteka teatralna pozyskała przeszło 50 partytur; dotychczas bibljoteka istniała tylko nominalnie. Niemniejszemi są zasługi p. R. wobec opery. Pomimo niepomyślnych warunków, w jakich się znajduje tutejsza opera, pan R. zdołał wystawić „Tannhäusera", „Lohengrina", „Wesele Figara", „Sen letniej nocy", „Giocondę", „Noego", „Romeo i Julję", „Don Juana" oraz wznowić kilka dawniejszych oper."

Wkrótce porozumiewać się będziemy z Warszawą nie za pośrednictwem poczt i telegrafu, lecz... przez telefon.

Od stycznia r. b. młody uczony p. Henryk Merczyng został głównym kierownikiem naukowym i technicznym prac przygotowawczych, mających na celu zastosowanie wynalazku Gwozdiewa—telefonowania na wszelkie odległości—do połączenia telefonicznego ważniejszych miast państwa i zagranicy.

Próby dotychczasowe na odległość 1,200 wiorst dały świetne rezultaty.

Wynalazek eksploatuje międzynarodowe towarzystwo kapitalistów.

Połączenie Petersburga z Warszawą, jeżeli dalsze próby będą równie pomyślne, jest tylko kwestją czasu...

Wśród tutejszej kolonji polskiej oraz szerszej publiczności wywołał ogromną sensację wypadek nagłej śmierci Antoniego Bogszańskiego, b. sztabs-kapitana, mieszkańca m. Lublina, przybyłego nad Newę za własnemi interesami. Zainteresowanie tłumaczy się podejrzeniem, iż śmierć mogła być letargiem.

Rzecz się tak miała: Bogszański (liczący lat 60) zatrzymał się w hotelu „Ryga" w d. 5-ym lutego i nazajutrz zmarł nagle. Ciało jego złożono w trumnie w sklepach pod kościołem św. Katarzyny i dano znać żonie, która przybyła z Lublina z zamiarem przewiezienia zwłok męża do grobu rodzinnego. Podczas załatwiania formalności, pani Bogszańska zachodziła kilkakrotnie do grobów pod kościołem i polecała otwierać przy sobie trumnę. Od pierwszej chwili panią B. uderzyło, iż na ciele męża nie znać zupełnie rozkładu (upłynął już tydzień od dnia śmierci) i że rysy zmarłego zachowały świeżość. Jednocześnie p. B. przypomniała sobie, iż mąż jej w młodszych latach zapadł raz w długotrwały letarg. To skłoniło niepocieszoną małżonkę do wezwania lekarzy, którzy po zbadaniu ciała wyrazili przypuszczenie, iż może być istotnie wypadek śmierci pozornej. Wobec takiego orzeczenia przy zmarłym czy też uśpionym umieszczono dozorcę, a nadto zapewniono utrzymanie stałej temperatury po nad +3 R°.

Wczoraj zwiedzał groby jeden z lekarzy i oświadczył, iż dostrzega rozkład jabłek ocznych, co stanowczo świadczy o fakcie śmierci. Kategorycznego jednak twierdzenia o tym lub owym kierunku nikt dotąd nie wypowiedział. Bądźcobądź, dziwne jest tak długie opieranie się ciała rozkładowi, jeżeli Bogszański zmarł istotnie.

—*b*—

(*Przyp. red.* Nadeszłe wczoraj dzienniki petersburskie, a między niemi *Nowosti*, donoszą, iż w d. 19-ym b. m. stwierdzono śmierć Bogszańskiego. Zwłoki jego zabrała żona w dniu onegdajszym do Lublina.)

O niewidomych... niewidomy.

(Dokończenie.)

Ani wszakże Saunderson, ani panna Melanja nie posiadali żadnych nadzwyczajnych przymiotów.

— Co im było przystępnem—twierdzi Maurycy de la Sizeranne—przystępnem jest każdemu z niewidomych, oczywiście z zastrzeżeniem pewnych przeciętnych w tym lub owym kierunku zdolności.

Potrzeba doprowadza u ślepych zmysł dotyku np. do wirtuozostwa.

Jeżeli idzie ulicą, to po najdrobniejszem wzniesieniu się lub obniżeniu gruntu nieodczuwalnem nawet dla oka, rozpoznaje drogę. Oczy ma pod podeszwami, powierzchnia ręki jest mu wzrokiem, przez końce palców bije z niego dusza.

W Paryżu żyje ślepy rzeźbiarz nazwiskiem Widal, którego dzieła na rynkach sztuki nie przechodzą niepostrzeżone. Śmiało o nim rzec można, że widzi palcami.

Diderot wspomina o niewidomym od urodzenia, co zapytany: czy nie radby mieć oczów, odpowiadał:

— Raczej dłuższe ręce.

De la Sizeranne przytacza w książce swojej ślepego organistę, którego ideą *fixe* było „zobaczyć" Napoleona na kolumnie Vendome. Jak dla niewidomego, życzenie, którego spełnienia chyba, że sam nie przypuszczał.

A jednak przyszła komuna, kolumna wraz ze spiżowym na niej Napoleonem znalazła się pewnego dnia zwalona na ziemię i ślepy organista celu pragnień swoich dopiął. Dotknął się palcami ze spiżu wyrobionego cesarza i po swojemu—„widział" go.

Po zmyśle dotyku zmysł powonienia.

— Kto z posiadających parę oczów—twierdzi dalej autor omawianego dzieła—wyobrażenie mieć może o tej ilości i o tych odcieniach zapachów, jakie w pełni odczuwają niewidomi?

Powonieniem, idąc ulicą, rozróżniają zakład fryzjerski od sklepu szewca, a restaurację od sklepu z tytoniem.

Dla ludzi zwyczajnych nos, jeżeli sam z siebie, ze względu na kształt, nie podlega krytyce, czy to ujemnej czy dodatniej, jest siedliskiem zmysłu podrzędnego znaczenia w życiu naszem, dla niewidomych jest siedliskiem „kawałka duszy"—zmysłu, który u nich ustępuje chyba jednemu słuchowi.

Gdzie dotyk lub powonienie chybiają, tam ucho decyduje w ostatniej instancji.

Muzykalność niewidomych jest przysłowiowa.

We Francji ci ostatni prawie wyłącznie zajmują stanowiska stroicieli instrumentów.

Najdrobniejszy szmer, uchodzący uwadze naszej, w lot chwyta niewidomy. A jak jest czułym na barwę każdego tonu w ogóle.

Czy ulicą przejeżdża tramwaj, czy ekwipaż prywatny, czy dorożka tylko, ucho ślepego nieomylnie rozpoznaje.

Przechodząc mimo muru lub jakiego domostwa, niewidomy nietylko dotykiem ale i słuchem sąsiedztwo muru lub kamienicy odczuwa. Odgłos kroków jego własnych innym jest w tym wypadku, jak kiedy pustą przechodzi ulicą—blizkość budynku i w ogóle przeszkody na drodze skórą na policzkach widzi. To też idąc z odkrytą głową ślepy idzie najpewniej.

Znalazłszy się w pustem polu, dotykiem, uchem i powonieniem „widzi" niemal pejzaż.

Staje on wobec życia, niby słuchacz wobec orkiestry, któremu żaden wzięty z osobna ton nie przepada darmo.

W każdej dziedzinie działalności ludzkiej spotykamy niewidomych, odznaczających się w tym lub owym kierunku.

Pomijając Miltona, „ślepca olbrzyma", bywali i ministrowie ślepi, jak Fawcett w ostatnim gabinecie Gladstona.

Na zakończenie książki z konieczności nasuwa się autorowi jej pytanie: cóż tedy właściwie niewidomym brakuje?—i odpowiada:

— Nic nad poczucie barwy, perspektywy i piękności ciała.

A jednak to „nic" Maurycego de la Sizeranne dla ludzi, opatrzonych dwojgiem oczu, bodaj że nie jest drobnostką.

Sąd niewidomego o niewidomych my, „widomi", oczywiście na wiarę niewidomego przyjąć możemy, ale się w nas własne oczy buntują, zwłaszcza jeżeli nam w nie słońce zajrzy.

A na potwierdzenie słów naszych stara franków przypowiastka:

Szedł drogą ślepy z kulawym, kulawy rzecze:

— Zmarł w pobliżu święty, a ciało jego mają nieść tędy.

Na co ślepy:

— Uciekajmy, bo ciało takie ma siłę usuwania wszelakiego kalectwa i ty i ja chleb stracilibyśmy.

Ale uciec nie zdążyli, świętego na marach obok nich przenieśli i wyprostowały się nogi kulawemu i otworzyły oczy ślepca.

I narzekał kulawy dalej, że chleb stracił. A ślepy? Ślepy, szeroko otwierając źrenice, krzyknął.

— Pierwszy raz Francję zobaczyłem, Sabaudję i Burgundję.

Pylades.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza szczegółowy tekst przepisów o podwyższeniu opłat pocztowych. Oprócz punktów, wyliczonych w depeszy z Petersburga, znajdujemy tutaj szczegół, iż przy obliczaniu odległości dla przesyłek, przeznaczonych do innej gubernji, przyjmuje się odległość pomiędzy miastami gubernjalnemi. Odległości te oznaczone będą ściśle w instrukcji, wydanej przez głównego naczelnika poczt i telegrafów. Specjalna opłata (10 kop. od konia) pobierana będzie od wysyłających karetki, dyliżansy i omnibusy pocztowe.

= Komitet główny Towarzystwa przemysłu i handlu otrzymał referat w kwestji zreorganizowania zjazdów kolejowych w ten sposób, aby, oprócz reprezentantów kolei, dopuszczono do udziału w nich przedstawicieli z grona osób, wysyłających towary oraz delegatów miejskich.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż niebawem ma być wydany przez ministerjum komunikacyj zakaz używania drzewa dla opalania lokomotyw na wszystkich kolejach. Jako materjały do opalania zalecone być mają: węgiel kamienny, nafta itp.

= *Now. wr.* donosi, iż departament lekarski opracowuje nowe przepisy o odpowiedzialności za przekroczenia sanitarne.

= Według *Russk. wiest.*, ministerjum komunikacyj postanowiło zabronić tym kolejom, które korzystają z dopłat skarbowych do gwarancyj, asekurowania budynków kolejowych w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń. Natomiast ma być zaleconem, aby wspomniane koleje odkładały corocznie pewną część pieniędzy na utworzenie specjalnego funduszu ogniowego, jak to się już praktykuje na kilku kolejach, lub, aby pokrywały szkody z funduszów eksploatacyjnych.

= *Praw. wiest.* zamieszcza tekst konwencji handlowej z Koreą.

= Szkół realnych w całym państwie, nie wyłączając warszawskiego okręgu naukowego, znajduje się 101, w których pobiera naukę 20,218 uczniów. W r. z. 600 uczniów otrzymało patenta z całkowitego ukończenia kursu; procent zaś opuszczających zakłady przed ukończeniem kursu dochodzi do 19,2%.

= Tutejszy kantor Banku państwa rozpocznie d. 27-go b. m. wymianę obecnie kursujących trzechrublówek na bilety nowego stempla. Dla obznajmienia publiczności, nowe banknoty wystawione zostały w b. sali giełdowej.

= Departament przemysłu i handlu ogłasza, że z d. 13-ym lipca r. b. utracą wartość przywileje, udzielone na 79 wszelkiego rodzaju wynalazków.

= Z powodu doszłych do wiadomości p. o. oberpolicmajstra skarg wielu osób, posiadających bilety

wolnego przejazdu przez rogatki bez uiszczania opłaty, na utrudnienia, jakie im czyni przedsiębiorca poboru rogatkowego, Front, służba policyjna otrzymała polecenie nie dopuszczać tych utrudnień, a o każdem niewłaściwem i grubjańskiem obchodzeniu się służby z przejeżdżającymi donosić p. oberpolicmajstrowi.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zobowiązać stróżów domów, aby przed zupełną wywózką śniegu i lodu trzy razy dziennie było uprzątane z chodników i ulic błoto, a mianowicie: rano, w południe i około godziny 6-ej wieczorem.

= Przez dziś i jutro 50 podwód przedsiębiorcy Fronta ma w zupełności wywieźć śnieg i lód z ulic: Nowogrodzkiej, Hożej, Kruczej i połowy Mokotowskiej.

= Z powodu ustania mrozów wydawanie materjału opałowego z kancelaryj cyrkułowych, ofiarowanego przez r. st. Blocha i kilku właścicieli składów węgla, zostało wstrzymane, komisarze zaś otrzymali polecenie przedstawić rachunek szczegółowy w 4-ym wydziale gospodarczym, jak również sprawozdanie to zakomunikować ofiarodawcom.

= W uzupełnieniu przepisów, dotyczących ukrócenia żebraniny ulicznej, komisarze policyjni otrzymali polecenie szczegółowe sprawozdania o przedsięwziętych środkach komunikować p. o. oberpolicmajstra w sobotę każdego tygodnia, w przeddzień zaś należy wysyłać patrole, któreby niespodzianie przytrzymywały indywidua, zajmujące się żebraniną.

= Rozpoczęte w r. z. układanie rur wodociągowych na ul. Wspólnej nie zostało ukończone na przestrzeni nowoutworzonej ulicy, pomiędzy Leopoldyną a Teodorą, której grunta należały do prywatnych właścicieli. Linja ta rur magistralnych jest jedną z najważniejszych. Do zaopatrywania bowiem miasta w wodę służy obecnie jeden tylko przewód rur magistralnych, wychodzący z wieży ciśnień i przerzynający ul. Żelazną, Chłodną i Elektoralną do placu Bankowego, zkąd rozdziela się woda w odpowiedniej studzience za pomocą sieci rur po całem mieście. W razie nieprawdopodobnego wprawdzie zepsucia się tej rury, część miasta pozostałaby bez wody, i w najgorszym razie należałoby się uciec do starego wodociągu. Ułożenie więc drugiej rury magistralnej w południowej części jest bezwarunkowo konieczne. Dla przyśpieszenia układów z właścicielami zarząd wodociągów odniósł się do magistratu, aby właścicielom nieruchomości za odstąpienie gruntu pod nową ulicę umówioną sumę natychmiast wypłacono, aby w ten sposób usunięte zostały przeszkody, tamujące dalsze układanie rur.

= Zebranie ogólne akcjonarjuszów fabryki mebli giętych „Wojciechów" odbędzie się w d. 30-ym kwietnia r. b. w lokalu Towarzystwa. Na zebraniu tem dokonane będą wybory jednego dyrektora fabryki i członków komisji rewizyjnej.

= P. Bronisław Hindemith, wychowaniec tutejszego uniwersytetu, został adwokatem przysięgłym przy sądzie okręgowym kaliskim.

= Pomocnik kuratora okręgu naukowego, rz. r. st. Sidorski, w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga do Warszawy.

= Według krążących wiadomości w sferach sądowniczych, posadę prezesa sądu okręgowego warszawskiego ma zająć p. Czaplin, dotychczasowy prokurator tego sądu.

= Zarządzający dochodami akcyzowemi, rz. r. st. baron Sztejngel, powrócił wczoraj z Petersburga do Warszawy.

= Jeneralny konsul austro-węgierski w Rumunji, von Lindheim, w przejeździe z Petersburga za granicę, zatrzymał się na pewien czas w mieście naszem.

= Bawi w naszem mieście Władysław hr. Koziebrodzki, pełen zasług i talentu komedjopisarz.

= Otrzymujemy wiadomość o zgonie w Windawie d. 17-go b. m. ś. p. Władysława Wysiekierskiego, jenerała inżenierji.

= Z teatru i muzyki.

* (*J. Kl.*) Benefisowe przedstawienie panny Elly Russell odbyło się wczoraj wśród wieńców z kwiatów, koszów z kwiatów, nareszcie rzęsisty deszcz kwiatów, oraz cenne podarki, świadczyły, jak gorących artystka ma zwolenników.

Samo przedstawienie „Hugonotów" przekonało nas w sposób bardziej stanowczy, czy śmiała próba, podjęta przez benefisantkę i p. Myszugę, ma rację bytu.

Co do nas, niepodobna nam na ten eksperyment zapatrywać się inaczej, jak z punktu czysto artystycznego, mniej nas tu obchodzić mogą horoskopy, że tak powiem, lekarskie, wróżące obu głosom sforsowanie z powodu zbyt ciężkiej w wykonaniu swych ról pracy.

O ile takie wróżby za wieść mogą, mieliśmy dowód już na przedstawieniu wczorajszem.

„Ależ on nie może tego śpiewać, on chyba czwartego aktu nie skończy!"

Tymczasem jest faktem, że Myszuga, lubo trochę niedysponowany z początku, wywiązał się z całości opery lepiej jeszcze, niż poprzednio; w trzecim akcie miał trochę więcej siły, w czwartym więcej zapału; duet do samego końca prowadził dźwięcznym i pełnym głosem, bez krzyku — i zakończył bardzo dobrze.

Być więc może, że śpiewak, którego za przyjazdem do Warszawy niektórzy nazwali tenorinem, będzie mógł, w rzadkich oczywiście odstępach, pozwolić sobie na role mocniejsze, przynajmniej dziś mu tego prawa odmówić nie można.

Niepodobna go też odmówić i pannie Russell, która była Walentyną bardzo dobrą i której głos nierównie lepiej pokonywał trudności duetu z Marcelem, niż na pierwszem przedstawieniu.

Co do czwartego aktu, ten i śpiewany i grany był wybornie.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Rossiniego „Cyrulik sewilski" (występ panny Russel), w teatrze Rozmaitości wznowiona komedja Asnyka „Przyjaciele Hioba", nowa krotochwila Jordana „Partja winta" i bluetka Fredry „Świeczka zgasła", a w teatrze Małym wodewil „Nad przepaścią".

W „Partji winta" grają panie Borkowska, Ostrowska i Trapszówna, tudzież pp. Ostrowski, Rapacki, Sikorski, Szymanowski, Waliszewski i Wolski.

* Dzięki powrotowi panny Wisnowskiej do zdrowia, ukażą się w przyszłym tygodniu: komedja Feuilleta „Chamillac" i dramat Jasieńczyka „Lena".

* Przerwane chwilowo próby w teatrze Małym z oryginalnej krotochwili A. K. Ciwona „Mąż w opałach", rozpoczęte zostały nanowo.

Sztuka ta ukaże się na scenie pierwszy raz w przyszłą sobotę.

* Panna Russel da się słyszeć w przyszłym tygodniu w „Aidzie" (wtorek), „Hugonotach" (czwartek), „Fra-diavolu" (sobota) i drugim akcie „Romea i Julji" (niedziela).

W „Aidzie" w partji Radamesa wystąpi p. Bruszewski.

Oprócz pomienionych oper, repertuar ogłosi na poniedziałek „Manon", z panną Hermanówną w roli tytułowej.

= Ze sztuki.

* Grono malarzy polaków, zamieszkałych w Petersburgu, krząta się około otwarcia wystawy obrazów pędzla ś. p. Stanisława Rostworowskiego.

Dochód z wystawy będzie przeznaczony na rzecz pozostałej po zmarłym wdowy.

W dniu dzisiejszym zbiór prac Rostworowskiego, dotąd mieszczący się w salonie Krywuita, został wysłany nad Newę.

Z powyższej przyczyny projekt urządzenia wystawy Rostworowskiego w Lublinie uległ odwłoce.

* Obrazy i rzeźby, przeznaczone na wystawę powszechną do Paryża, dnia 25-go b. m. będą z wystawy sztuk pięknych usunięte, a nazajutrz wysłane na miejsce przeznaczenia.

= Gotyk w... piwnicy.

Właściciel pewnej nowo wzniesionej kamienicy urządził lochy z łukami gotyckiemi, z przeznaczeniem podziemi na winiarnię „stylową".

Podobno się znalazł przedsiębiorca, który zamierza całość uzupełnić odpowiedniemi sprzętami dla urządzenia czegoś w rodzaju piwiarni niemieckich.

= Wzorem zagranicy.

Zwyczaj niezdejmowania kapeluszy w zakładach cukierniczych i restauracyjnych znajduje coraz szersze zastosowanie.

W kilku pierwszorzędnych restauracjach z inicjatywy właścicieli ukazały się napisy, iż „szanowni goście" mogą siedzieć z nakrytemi głowami...

= Pod wodą.

Ogród Saski, wskutek szybkiej odwilży i topnienia znacznych ilości śniegu, prawie cały jest zalany.

W wielu miejscach woda wymulila sobie zagłębienia i spływa w niższe miejsca, tworząc rodzaj sadzawek.

Naturalnie, przejście przez chodniki, zalane lub rozmiękłe, nie należy do najprzyjemniejszych.

Wysypanie żwirem chodników dla udogodnienia komunikacji byłoby bardzo pożądanem.

= Z za oceanu.

Z dłuższej wycieczki po Ameryce i Oceanji przybył do Warszawy p. L. A. Werner, dyrektor nowojorskiego stowarzyszenia ubezpieczeń.

P. Werner, obok swej specjalności, znany jest jako wyborny lingwista.

O ile wiemy, przywiózł on z Ameryki południowej mnóstwo ciekawych materjałów etnograficznych.

= Na marne.

Przed 30-tu laty znanym był w kraju naszym Karol Wadke, niemiec, który tu ziemię skupował.

W 1852-ym r. posiadał on w różnych okolicach przeszło 60 folwarków.

Obecnie dowiadujemy się, że Wadke umarł w Berlinie w zupełnej nędzy.

Majątki, nabywane w celach kolonizacyjnych, przeszły w ręce tutejszych obywateli.

Nie udało się...

= Z Wisły.

Pomimo deszczów i odwilży, Wisła pod Warszawą wciąż opada.

O godzinie 11-ej rano notowaliśmy stóp 8 cali 2.

W tych dniach mają być wysadzane lody prochem na rzece powyżej Bielan.

Z góry Wisły zewsząd donoszą o stałem obniżaniu się poziomu wody.

= Deficyt notarjusza.

Z polecenia prokuratora notarjusz S., u którego znaleziono znaczny deficyt pieniędzy skarbowych i kasy miejskiej, miał być aresztowany.

Tymczasem S. w przeddzień powyższej decyzji zniknął z horyzontu Warszawy i niewiadomo gdzie się obecnie znajduje.

Deficyt datuje się już oddawna i sięga opłat, należnych skarbowi za 1886-ty rok.

Jak wiadomo, notarjusze obowiązani są składać przynależne opłaty stemplowe do izby skarbowej, a w raportach do prezesa sądu okręgowego wskazywać numera odnośnych kwitów.

Tymczasem notarjusz S. przedstawiał sumy fikcyjne, gdyż pieniędzy nie wnosił, a więc i kwitów nie posiadał; nadużycie to wykrył przy dokonywaniu rewizji jeden z członków izby obrachunkowej.

Wysokość deficytu nie jest w tej chwili wiadoma, gdyż dokładnego obliczenia jeszcze nie zdołano dopełnić.

W każdym razie, biorąc pod uwagę, iż nadużycie było spełnione w okresie trzyletnim, a w kancelarji notarjusza S. dokonywano licznych tranzakcyj, można przypuścić, iż deficyt uczyni poważną sumę, o wiele przechodzącą kaucję 15,000 rs.

= Sprytna kradzież.

Niezwykle sprytną kradzież wykryła przed kilkoma dniami policja śledcza.

Ajenci wydziału śledczego ujęli jakiegoś wyrobnika, sprzedającego nowe rękawiczki.

Aresztowanego odprowadzono do wydziału śledczego, gdzie dokonano zaraz rewizji.

Przy zatrzymanym znaleziono kilkanaście par różnych rękawiczek, a wszystkie nowe.

Badany wyrobnik zeznał, że rękawiczki otrzymał od swego kolegi Limonjady, który ma u siebie w domu kilkadziesiąt par.

Przy dokonanej u L. rewizji wykryto nietylko rękawiczki, ale nadto koronki, wstążki i towar na obuwie.

Limonjada przyznał się, że on wspólnie z niejakim Fenigiem dopuścili się kradzieży paki towarów na kolei nadwiślańskiej, a to w następujący sposób.

Niejaki Wolf Bolent, kupiec z Białej Cerkwi, zakupiwszy w Warszawie towarów za 800 rubli, polecił woźnicy Fenigowi odwieźć je na stację.

Fenig, umówiwszy się z Limonjadą, polecił mu przygotować skrzynię podobną do skrzyni Bolenta i naładować kamieniami.

Zamiana skrzyni nastąpiła wówczas, gdy Limonjada przenosił pakę ze stacji towarowej do bagażu i zamienioną skrzynię wysłano pod wskazany adres.

Bolenta odebrał ją w Białej Cerki, dziwiąc się niepomału przemianie koronek na kamienie i bezzwłocznie telegrafował do tutejszej policji.

W tym samym czasie ajenci wydziału śledczego ujęli Limonjadę, który nawet wskazał paserów, nabywców skradzionego towaru.

Byli to: Wołkowicz i Fryde.

Bezzwłocznie wysłano też ajentów do Łodzi, gdzie aresztowano Wołkowicza i Frydego i dostawiono ich do więzienia śledczego.

Część towaru Bolent odzyskał, resztę paserzy sprzedali różnym osobom.

= Znaczna kradzież.

Dziś nad ranem w mieszkaniu nadzorcy szpitala starozakonnych, Izydora Blausztejna, pod nrem 16-ym przy ul. Młynarskiej, spełniono znaczną kradzież.

Złodzieje dostali się do wnętrza przez otworzenie drzwi wytrychem i unieśli z sobą szkatułkę żelazną, mieszczącą 150 rs., naczynia platerowane, lichtarze, oraz sześć puszekz drobną monetą.

Nadto zabrano Blausztejnowi garderobę, zegarek i różne przedmioty wartości około 600 rs.

Poszlakowana o udział w kradzieży służąca i kochanek jej zostali aresztowani.

= Kradzieże.

W pobliżu dworca kolei petersburskiej Ablowi Nabożnemu wyciągnięto z kieszeni pugilares, zawierający 205 rs. w banknotach, oraz różne notatki i dokumenta pieniężne.—Z fabryki Zieglera pod nrem 45-ym na Hożej skradziono dubeltówkę za 130 rs.—Pod nrem 10-ym na Bonifraterskiej u I. Szwarcenberga skradziono pościel i cztery srebrne świeczniki.—Pod nrem 9-ym na Wareckiej u K. Orłowskiego skradziono garderobę wartości 100 rs. — Na Ząbkowskiej pod nrem 5-ym Szyi Dużemu skradziono portmonetkę z 60-ma rublami.—Na Prze

mysłowej pod nrem 31-ym, w mieszkaniu I. Jamiołkowskiego spełniono kradzież różnych przedmiotów wartości 300 rs.

— Nieostrożna jazda.

Nocy dzisiejszej niewiadomy dorożkarz przejechał na Nalewkach Jana Gungla, który poniósł ciężką ranę w głowie i został odwieziony w stanie bezprzytomnym do mieszkania pod nr. 50 na Twardą.

Na Krakowskiem-Przedmieściu, z powodu rozbiegania się koni, spadł z wozu furman, Stanisław Kurek, i boleśnie się potłukł.

Rozbiegane konie zatrzymał policjant, Arab, dopiero na Nowosenatorskiej, przed hotelem Rzymskim.

— Fałszywe zeznanie.

Donosiliśmy wczoraj w rubryce wypadków o napaści, jakiej padł ofiarą szewc Iwański, zraniony przez rzekomego rabusia w przejściu przez ul. Burakowską nożem w prawy bok.

Tymczasem z przeprowadzonego śledztwa okazuje się, iż Iwański złożył fałszywe zeznanie.

Żadnego ulicznego napadu nie było, a I. został zraniony wśród innych okoliczności.

Znajdował się on w mieszkaniu swej kochanki, Gertrudy Zaraz i tam spotkał nieznajomego mu z nazwiska rywala.

Między obu wielbicielami Gertrudy Zaraz wszczęła się zacięta bójka, w której Iwański został pchnięty nożem w bok, a sprawca tej rany uciekł.

Stan zdrowia Iwańskiego, umieszczonego w szpitalu Dzieciątka Jezus, jest nader groźny.

— Zuchwały napad.

Nocy dzisiejszej, około domu pod nrem 155-ym na ul. Targowej, Józefa Figurska, zamieszkała pod nrem 184-ym na Pradze, została napadniętą przez Antoniego Maciejewskiego, który zraniwszy swą ofiarę nożem w twarz, zabrał jej woreczek z kilkunastu rublami i zaczął uciekać.

Na krzyk Figurskiej zjawiła się policja.

Maciejewskiego wraz z łupem przytrzymano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze w liczbie 71, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do dnia 28-go b. m. Według tych deklaracyj, 2-funtowy bochenek zwyczajnego chleba pytlowego kosztuje od 6 do $7\frac{1}{2}$ kop., a chleba razowego $5\frac{1}{2}$ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 6 piekarni (z tych jedna na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się w samej Warszawie 62, z których jedna wypieka same tylko pieczywo pszenne, na Pradze zaś znajduje się tylko 8 zakładów piekarskich, a nadto jeden w Słodowcu, pod Warszawą. Piekarnie praskie zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego pytlowego chleba od 6—7 kop. Bułki kopiejkowe, zwane kajzerkami, wypieka 54 piekarnie, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie $2\frac{1}{2}$ kop. za 3 sztuki.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w Towarzystwie przemysłu i handlu w lokalu Muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się posiedzenie sekcji trzeciej (chemicznej).

ZE ŚWIATA.

× **Odczyt.** Dr. Postępski, warszawianin, miał w akademji rzymskiej prelekcję o leczeniu za pomocą sublimatu i jego wpływie na organizm. Czasopismo *Diritto* wyraża się pochlebnie o tej rozprawie. Ma być przysłaną w przekładzie na użytek tutejszych czasopism.

× **Synagoga warszawska.** Pod nazwą tą w Nowym Jorku wybudowano bożnicę, w której modły i kazania mają się odbywać w języku polskim. Budynek wznieśli tutejsi żydzi, zamieszkali w Ameryce.

× **W Zurychu,** po ukończeniu kursu inżenierji w tamecznej politechnice, otrzymali w tych dniach świadectwa pp. Artur Popławski, kandydat nauk matematycznych uniwersytetu warszawskiego, i Jan Lübke, wychowaniec gimnazjum realnego w Łowiczu. P. Popławski otrzymał nadto dyplom inżeniera dróg i mostów.

× **Los ją pocieszył.** Przed niedawnym czasem zmarł w Wiedniu pewien składnik, a zmarł w 41-ym roku życia. W fakcie tym niby nie było nadzwyczajnego, gdyby nie rozpacz żony po stracie męża w sile wieku i wdanie się w całą sprawę losu, występującego tym razem w roli gratisowego pocieszyciela. Losom jednak zawsze dopomódz wypada, dopomogła im też nieutulona, jak rzekliśmy, w żalu wdowa i na liczbę lat, datę śmierci i pogrzebu dozgonnego towarzysza... postawiła na loterji 50 krajcarów. No, i numer 41, jakoteż dwa inne wyciągnięte zostały i przyniosły żyjącej pamięcią męża wdówce na otarcie łez tysiączek guldenów. Los ją pocieszył.

× **Tuzin dziennie.** Pani Betty Stuckard, nagrodzona piękność na konkursie w Spaa, stanowi ciągle *great attraction* teatru berlińskiego „Concordia”. Że Berlin najzupełniej uznał i uznaje orzeczenie konkursowego *jury* w Spaa, dowodem najlepszym tuzin słodkich bilecików, które przeciętnie codnia odbiera pani Stuckardt. W zbiorze tym ze wszelkiemi spotkać się można językami, jest nawet jeden volapükiem wystylizowany.

× **Do Panteonu** wprowadzone być mają w czerwcu r. b. zwłoki Carnota, Marceau, Baudin'a i Diderota. Według rządowego projektu, pomiędzy wymienionemi znaleźć się miały i zwłoki Hoche'a, jedyny jednak potomek jenerała, markiz des Roys, oparł się temu. Świecki charakter Panteonu, oraz życzenie żony jenerała, aby pochowani byli razem, stanęły tu na przeszkodzie rządowemu projektowi. Dla Hoche'a tedy wmurowana zostanie jedynie tablica pamiatkowa.

NEKROLOGJA

Ś. † P.

Helena z Walterów THIEME,

żona doktora,

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 20-go marca r. b., przeżywszy lat 31. Pogrążeni w głębokim smutku mąż, dzieci, rodzice i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 21-ym, 22 i 23 marca, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 23-im b. m., to jest w sobotę zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1079

† Ś. p. Elżbieta Ejsmond,

wdowa, emerytka, po długiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 20-go marca 1889 roku, przeżywszy lat 74. Zaprasza się przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 23-go marca, to jest w sobotę w kościele katedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1099—

† Ś. p. Michał **Wasiliew**, dymisjonowany pułkownik wojsk Cesarsko-Russkich, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 8-go (20) marca r. b., w wieku lat 68. Pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na odbyć się mające żałobne nabożeństwo i wyniesienie ciała na wolski prawosławny cmentarz z Brülowskiej cerkwi w dniu 11-ym (23-im) marca, to jest w sobotę, o godzinie **1-ej** z południa. 2—1095—

† Ś. p. Maniusia **Luedtke**, córeczka Emila i Marji z Seltmanów, powiększyła grono aniołków, przeżywszy lat cztery. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23-go marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **3-ej i pół** po południu z domu przy ulicy Leszno № 44.

Ciężko stroskani rodzice zapraszają na ten smutny obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1106

† W dniu 23-im b. m., tj. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej za spokój duszy ś. p. Karola i Franciszki **Jaworskich**, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. (381)

† W sobotę, to jest dnia 23-go marca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa **Stępowskiego**, b. urzędnika warszawskiej izby obrachunkowej, na które pozostała wdowa z synami, córką, zięciem i synową zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół. —379

† W sobotę, to jest dnia 23-go marca r. b., o godzinie **11-ej** zrana w kościele powązkowskim odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Pawła **Lenartowskiego**, doktora medycyny, na które pozostała wdowa zaprasza przyjaciół i życzliwych. —1094—

† W dniu 23-im marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana odprawioną zostanie w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) plac Teatralny, msza za spokój duszy ś. p. Józefa **Kleczkowskiego**, mecenasa, na którą pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —1096

† Dnia 23-go marca, o godzinie **11-ej** zrana, jako w wigilję pierwszej smutnej rocznicy śmierci ś. p. Kazimierza **Jarochowskiego**, historyka i posła, odprawi się w kościele św. Krzyża msza żałobna, na którą zaprasza się przyjaciół i znajomych ś. p. Kazimierza. —1061

† W sobotę, to jest dnia 23-go marca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Radkowskich **Orłowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostałe siostry w nieobecności męża i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1100

† Za duszę ś. p. Marjanny z Bułakowskich pierwszego ślubu Piaseckiej, drugiego **Rzętkowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia N. M. P. (po-karmelickim) na Lesznie, dnia 23 marca (w sobotę), o godz. **11-ej** rano. —377

† Wszystkim życzliwym, znajomym, oraz współpracownikom, za prawdziwe dowody współczucia i za przyjęcie gorącego udziału w smutnym obrzędzie pogrzebu ś. p. nieodżałowanego męża mego **Antoniego Stępkowskiego**, składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Pozostała wdowa

Julja Stępkowska.

—1104—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Nowosti otrzymują z Sewastopola następującą depeszę:

„O. Paisjusz zamierza zdać sprawę tylko przed synodem, który dał mu błogosławieństwo na wyprawę. O. Paisjusz zdołał ochrzcić według obrządku prawosławnego 2,000 krajowców.“

Korespondent belgradzki *Mosk. wied.* przytacza rozmowę pomiędzy królem Milanem a ministrem spraw wewnętrznych, Tauszanowiczem:

„— Będziecie się, oczywiście, starali ułatwić powrót Natalji—rzekł gwałtownie ex-król do Tauszanowicza.

— Nie są mi znane zamiary królowej — brzmiała odpowiedź.

— Nie są panu znane?! Być nie może! Przecież, jak cień, towarzyszyłeś jej pan wszędzie. Gdy się znajdowała w Wiesbadenie, byłeś pan blisko niej...

— Tak, to prawda; byłem niedaleko, lecz nie miałem możności zobaczyć się z królową. Chciałem się później widzieć z nią w Wiedniu, lecz i tym razem nie powiodło mi się, z powodu jej śpiesznego wyjazdu.

— Nie o to zresztą chodzi... Powiadam panu wręcz, że nie pozwolę jej powrócić do Belgradu!...

Tauszanowicz milcząco uśmiechnął się. Ex-król, spostrzegłszy się, że powiedział głupstwo, zaczął znów:

— Chciałem powiedzieć, że art. 72-gi konstytucji daje mi prawo wybierać osoby do otoczenia mojego małoletniego syna i na mocy tego paragrafu mogę żądać, aby jej nie było w Serbji...

— Serbja jest duża—zauważył Tauszanowicz.

— Chcesz pan powiedzieć, że może zamieszkać gdzie na prowincji? Na to również nie mogę się zgodzić; królowa organizowała przeciwko mnie spiski!...

— Rzecz ta nie została zbadana i dowiedziona sądownie—rzekł chłodno Tauszanowicz.

Milan zbladł, lecz zamilkł. Po obiedzie, w pokoju do palenia znów zwrócił się do Tauszanowicza:

— Zresztą, dobrze, niech przyjeżdża, lecz w konaku nie ma prawa mieszkać; niech mieszka w *Grand Hôtel*'u?

— Po co w *Grand Hôtel*'u?—powiedział zimno Tauszanowicz—każdy właściciel domu w Belgradzie uważać sobie będzie za zaszczyt, jeśli królowa zechce przyjąć dom od niego...

Milan odwrócił się gwałtownie i zamilkł.“

Dzienniki petersburskie donoszą, iż słowiańskie Towarzystwo dobroczynności zamierza zorganizować komisję, która zajmować się będzie dozorowaniem zajęć młodzieży słowiańskiej, korzystającej z zapomóg Towarzystwa.

Wypadki budapeszteńskie.

Niepodobna opisać wzburzenia, jakie nieszczęsny strzał posła Rohonczyego, do młodego awanturnika w przedsionku budapeszteńskiej izby sejmowej wymierzony, w stolicy węgierskiej wywołał. Otrzymane dziś przez nas relacje opowiadają burzliwy przebieg dnia środowego.

Przedewszystkiem sceny w parlamencie! Dostajemy się do niego przez tłumy, wyjące: „*Pereat Tisza!*” i miotające wrzaskliwe obelgi przeciw posłom, należącym do stronnictwa liberalnego, czyli rządowego. W przepełnionej izbie zabiera naprzód głos przewodniczący skrajnej lewicy (klubu niepodległości), Daniel Iranyi, i wzywa sądy, aby surowo spełniły swój obowiązek, karcąc strzał, padły w parlamencie. Żąda on dalej, aby komisja, z dziewięciu członków złożona, zapobiegła powtórzeniu się scen podobnych. Tisza zastrzega się przeciw dawaniu instrukcyj sądom! Orban opowiada, jak deputowani Boncza i Beothy kijem prażyli „biednego młodzień-

ca", w sposób praktykowany dotąd tylko przez „uprzywilejowaną gwardję Toeroeka" (mowa o policji peszteńskiej). Prezydent wśród ogromnej wrzawy wzywa Orbana do porządku. Wołania: Żaden z posłów nie bił! Polonyi woła: Na własne oczy widziałem! Almassy: Prezydent izby nie ma prawa przeczyć prawdzie! I jemu kłamać nie wolno! Orban utrzymuje dalej, że widział, jak Rohonczy, po zranieniu Samorzila, przykładał lufy rewolweru do piersi posłów Szadofskiego i Vecseya; gotów to zaprzysiądz! Do parlamentu nie wolno wchodzić z rewolwerem. Historja Węgier pełną jest politycznych mordów, w parlamencie wszakże bezbronni ludzie nie byli nigdy dotąd napadani przez posłów! (wrzawa bez przerwy). Następuje tajemniczy epizod. Polonyi oświadcza, że przy wejściu do izby został przez dep. Krajczika (z partji rządowej) tak znieważony, iż nie pozostaje mu nic innego, jak zastrzelić się (sensacja).

Vecsey opowiada sprzeczkę swoją z Rohonczym, który w toku niej zawołał: „Jeżeli mnie znieważysz, zastrzelę i ciebie!" Natomiast Fenivessy oświadcza z upoważnienia Rohonczego (który wyjechał na prowincję, aby osobą swoją nie potęgować bardziej rozdmuchanych namiętności), że nie jest prawdą, aby któremukolwiek z kolegów sejmowych groził rewolwerem. Po przyjęciu wniosku odesłania sprawy do „wydziału nietykalności poselskiej", prezydent, Péchy, zabiera głos do następującej uwagi: „Są rzeczy, niezamieszczone w żadnym regulaminie parlamentarnym, ponieważ nikt nie mógł przewidzieć, aby się mogły wydarzyć. W interesie spokoju i godności izby wzywam wszystkich pp. deputowanych, aby do parlamentu wchodzili bez broni." (Ogólne oklaski.)

Następnie odbyło się tajne posiedzenie, na którem zgodnie z elegijnem żądaniem trybuna studentów, Gezy Polonyiego, rozbierano kwestję obelgi, rzuconej mu w oczy przez dep. Krajczika (jego kuzyna), która uniemożebnić mu miała dalsze pełnienie urzędu poselskiego. Ze sprawozdań dzienników peszteńskich niepodobna wywnioskować, w czem tkwi istota tej straszliwej obelgi. Po głosach pojednawczych Gabrjela Ugrona i Tiszy drażliwą kwestję usunięto na bok; zdaje się, że rozwiązanie jej nastąpi w innej drodze, średniowieczyzną tchnącej, ale niezastąpionej dotąd.

Napad ludu na Tiszę tak opowiada naoczny świadek:

O godzinie w pół do drugiej, gdy skończyło się burzliwe posiedzenie izby i posłowie grupami wychodzili z parlamentu, dziki chaos panował przed gmachem, na całym placu Muzeum i przed sąsiednią politechniką. Wówczas z ulicy Szandora wyjechał powóz prezesa ministrów, który w towarzystwie syna swego, Stefana, wyjeżdżał z parlamentu. W jednej chwili młodzież i publiczność najniższych warstw, od rana w tem miejscu natłoczona, otoczyły powóz nieprzebitym murem, szerząc piekielną wrzawę. Tysiące grożących pięści podniosło się do okien powozu; naprzód garść błota utkwiła na jego szybie. Woźnica batem skinął na stojący w pewnej odległości posterunek konnej policji, żądając ratunku. Nim wszakże oddział zbrojny zdołał podążyć na miejsce wypadku, rozbito kijem okna powozu; w chwili jednak, gdy tłum zamierzał obalić powóz i targnąć się na osobę prezesa ministrów, nadbiegła pikieta konna, rozpędziła tłum rozpasany i wziąwszy pomiędzy siebie ekwipaż Tiszy, odprowadziła go na miejsce przeznaczenia. Dwóch policjantów w natłoku runęło z koni.

Za chwilę potem podobna, lecz krwawa scena powtórzyła się przed gmachem politechniki. Młodzież rzuciła się na jadącego powozem dep. Karola Pulszkyego, człowieka wątłej, delikatnej budowy; laską zdarto mu z głowy kapelusz. Tu nadbiegł przeciwnik polityczny Pulszkyego, dep. Koloman Törs ze skrajnej lewicy, aby obronić kolegę z rąk wrzeszczącej masy. Wówczas na tylną część czaszki Törsa spadło ogłuszające uderzenie kija; oblany krwią zemdlał i upadł na ziemię. Odniesiono go do klubu skrajnej lewicy, w pobliżu znajdującego się. Pulszky schronił się do pobliskiej restauracji.

Wtedy to młodzież rzuciła się z niesłychanym impetem na sprawcę zamachu, niejakiego Kastla, i byłaby go zabiła na miejscu, gdyby nie pomoc policji, która zalanego krwią wydarła z rąk młodzieży.

Rana dep. Törsa w głowę jest bardzo głęboka; Kastl jest w niebezpieczeństwie życia. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Odessa 22-go marca. — (*Tel. Ajencji półn.*)— Wczoraj wszyscy współtowarzysze Aszinowa, którzy niechcieli powrócić własnym kosztem na miejsce pochodzenia, zostali tam wysłani etapem.

Budapeszt 22-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz odprowadzi jutro cesarzową i arcyksiężniczkę Marję Walerję do Wiednia, a w poniedziałek powróci do Budapesztu.

Berlin 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Hr. Herbert Bismark udał się wczoraj do Londynu. Podróży jego przypisują wielkie polityczne znaczenie.

Berlin 22 go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Według urzędowego zawiadomienia policji, zawieszenie wydawnictwa *Volkszeitung* nastąpiło z tego powodu, że artykuł tej gazety z d. 17-go b. m. był apoteozą wypadków marcowych z r. 1848-go, i jako taki oddziałać musiał w sposób szkodliwy na masy, budząc w nich poszanowanie dla tych wypadków i podżegając tem samem do obalenia istniejącego porządku rzeczy. Redaktorom *Volkszeitung*, Oldenburgowi i Mehringowi, wytoczono procesa karne o obrazę majestatu za artykuł z d. 9-go marca, poświęcony pamięci cesarza Wilhelma.

Paryż 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W zaprzeczeniu wiadomości *Figara* nota półurzędowa *Ajencji Havasa* zapewnia, że gubernator Oboku po upływie udzielonego mu urlopu powróci na swoje stanowisko. (*Aj. półn.*)

Paryż 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zabiegi, aby nakłonić prokuratora jeneralnego Nizzy do orzeczenia, iż ślub, dany w d. 6-ym lutego r. b. przez mera księciu Aleksandrowi Battenbergowi z panną Loisinger, był nieważnym, ponieważ nowożeniec nie przebył jednego miesiąca na terytorjum francuskiem przed wzięciem ślubu, dotąd okazały się bezskutecznemi. (*Figaro* doniósł, że książę podszedł mera, utrzymując, że posiada dyspensę prokuratora; *przyp. red.*)

Paryż 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiaj odbędzie się tutaj bankiet na cześć przybyłego onegdaj deputowanego Metzu, Antoine'a (który osiedla się we Francji, *przyp. red.*).

Rzym 22-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rozruchy w Apulji przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Robotnicy niszczą domy, koleje i telegrafy. Podczas walki z wojskiem jeden żołnierz został zabity, wielu żołnierzy i robotników jest rannych. Z Foggji wysłano wojsko do Cerignoli, będącej ogniskiem ruchu.

Sofja 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — U Stambułowa utworzył się drugi *anthrax*. Ponowna operacja nieunikniona.

Zajścia w Budapeszcie.

Budapeszt 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zręczne i na wielką skalę zastosowane policyjne środki ostrożności zapobiegły wczoraj dalszym demonstracjom ulicznym. Zakratowane dziedzińce gmachów publicznych otwarto, celem zapobieżenia powtórzeniu się wypadku onegdajszego, gdzie młodzież, schroniwszy się po za zamknięte sztachety gmachu politechniki, prażyła ztamtąd policję kamieniami. U wejścia do tych dziedzińców postawiono silne oddziały straży. Dokoła parlamentu rozciągnięto w półkolu szeroki kordon zbrojny, przepuszczając przezeń tylko deputowanych i publiczność dojrzałą lepszych sfer. Zbiegowisko rozpędzono, aresztując przeszło 20 osób. Minister polecił rektorom uniwersytetu i politechniki przeprowadzić jaknajsurowsze śledztwo dyscyplinarne; ewentualnie zagrożono zamknięciem obu szkół.

Budapeszt 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W demonstracjach wczorajszych uczestniczyli przeważnie młodzi chłopcy, należący do najniższych sfer. Banda ich zebrała się w odległych ulicach miasta, zkąd pociągnęła na ulicę Hatwańską, gdzie postawiła im opór policja. Tłum rozproszył się; policja ścigała uciekających i około stu aresztowała. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 22-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wczoraj wieczorem tłum złożony z 600 ludzi, przeważnie młodzieży, został rozpędzony przez konną policję, która otoczywszy go aresztowała około stu osób. Po przeprowadzonem niezwłocznie śledztwie wiele uwolniono. Podczas rozpędzania tłumów posłowie opozycyjni zeszli z klubów na ulicę i wołali, że „policja masakruje naród". Mają być wniesione znowu interpelacje w sejmie.

Budapeszt 22-go marca. (*Tel. p. K. W.*)— Tisza dwa razy zdawał wczoraj cesarzowi sprawę z wypadków ulicznych i konferował z komendantem placu. Cesarz wysłał znaczne zasiłki dla rannych policjantów. Dzisiaj oczekują uśmierzenia się namiętności, zwłaszcza, że nawet stronnictwa opozycyjne otrzeźwiały już i czują znużenie i przesyt (jak widać to już z mów onegdajszych hr. Alberta Apponyiego i Helfyego w sejmie, *przyp. red.*). Dyskusja nad art. 25-ym, ciągle wlokąca się jeszcze, zupełnie wyjałowiała. Wielu mówców wykreśliło się z listy. Głosowanie nastąpi we wtorek lub środę. Opinja publiczna wyraża się z wielkiemi pochwałami o takcie cierpliwości policji.

Rotszyld przed izbą.

Paryż 22-go marca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Wczoraj w izbie deputowanych toczyły się burzliwe rozprawy w sprawie krachu miedzianego i pomocy dla *Comptoir d'Escompte.* Boulanżysta Laur zażądał wytoczenia procesu karnego Rotszyldowi i „lichwiarzom pierścienia miedzianego".

Minister finansów, Rouvier, w treściwej i gorącej mowie wyłuszczył, iż rząd i wielkie instytucje finansowe, składając na uratowanie *Comptoir'u* 40 miljonów fr., ocaliły kraj przed ogólnem przesileniem finansowem. Minister zawołał: „Czy chcecie, aby Rotszyld likwidował i do Niemiec się przeniósł?"

Rozprawy przybrały charakter bardzo namiętny; przez chwilę nawet chwiały się losy gabinetu. Wniesiono cały szereg porządków dziennych. Trzy razy głosowano bez rezultatu. Dopiero czwarty z kolei porządek dzienny przyjęto. Boulanżyści powitali rezultat głosowania szyderczym okrzykiem: „*Vive Rothschild!*

Uchwała opiewa: „Izba deputowanych, ufając, iż rząd pociągnie winnych do surowej odpowiedzialności, przechodzi do porządku dziennego."

Paryż 22-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych Laur, uzasadniając swą interpelację w sprawie przesilenia miedzianego, oświadczył, że Rotszyld jest głową międzynarodowego sprzysiężenia, które zrujnować ma francuski rynek pieniężny. Rouvier zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby katastrofy, jak dzisiejsza, nie ponowiły się. (*Aj. półn.*)

Berlin 22-go marca, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 217.75)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 217.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go marca.

W walutach obcych ruch średni, lecz żywy.

Długi **Berlin** oddawano po 46.05 i 46.

Berlinem krótkim obracano po $45.97\frac{1}{2}$, 45.95, $45.92\frac{1}{2}$, 45.90, $45.87\frac{1}{2}$ i 45.85, przeważnie jednak po 45.90, żądając 46.10.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.80 i 45.70.

Londyn krótki ofiarowano po 9.37, brano po 9.55 i $9.34\frac{1}{2}$.

Paryż krótki chciano zbyć po 37.30, bez pokupu.

Wiedeń krótki nabywano po 77.25 i 77.20, przy chęc zbycia po 77.40.

Żądano za listy likwidacyjne 86.90 i 86.30, według wielkości odcinków; otrzymano 86.60 i 86.70 za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 86.10 za kilka tysięcy w małych sztukach.

Za listy zastawne m. Warszawy ser. I chciano płacić 97.50, a zapłacono 96.25 za II ser., 94.10 i 94.15 za III ser., 93.50, 93.55 i 93.75 za IV ser. i 93.55 za V ser., w ogólnej sumie kilkunastu tysięcy rubli, przy żądaniu 96.75 za II, 94.50 za III, 94 za IV i 93.75 za V ser.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84.25, a nabyto kilkanaście tysięcy po 84, 84.05 i 84.15.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, zniżkowe. *W. O.*

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, 24-go marca r. b.

Wielki Wieczór Nowości

na benefis członków Orkiestry Warszawskiej

Adolfa Sonnenfelda.

Początek ***o godz. 5-ej.— W poniedziałek koncert.*** 1105

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

Między innemi: występ Miss Nala Damajanti zaklinaczki wężów, na żądanie turnieje i zabawy rycerzy średniowiecznych, Słoń i 8 ogierów tres. przez dyrektora, Gladjator w wyż. szkole jeżdżony przez dyrektora, występ pań: Vinelli, Leontiny, Marja Doré w roli żokeja i trupy Overgard a także wszystkich artystów. 380

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości, że dnia 24 marca, to jest w niedzielę, o godz. 8 danym będzie wieczór muzyczny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Bilety wydawane będą w dniach 22 i 23 marca od 8—10 wieczorem a w dniu koncertu, to jest 24, od 7-ej do rozpoczęcia takowego. 359

M. MARCINEK,

właściciel magazynu sukien i okryć damskich, wyjechał za granicę po zakup świeżych modeli. 375

— Od lecznicy—Bednarska 17. — Dr ***J. Mutermilch*** po powrocie z za granicy, przyjmuje z chorobami oczu jak dawniej, od 3—4. 343

ZAWIADOMIENIE

Pragnąc położyć tamę ciągłym nieporozumieniom wynikającym z otworzenia Kantoru rekomendacj- służących i oficjalistów przez Władysława Łuczyń, skiego na Krakowskiem-Przedmieściu pod filarami, podaję do wiadomości Szanownej publiki, że nowo-otworzona firma jest zupełnie odrębna od moich przy ulicy Podwale nr. 6 na dole, od lat kilkunastu egzystującej, i Nowy-Świat nr. 4, obok straży ogniowej, dlatego też upraszam osoby interesowane o łaskawe zgłaszanie się do kantoru służących ***Józefa Łuczyńskiego przy ul. Podwale nr. 6 i Nowy-Świat nr. 4,*** obok straży ogniowej i adresowanie listów wyraźnie Józefowi Łuczyńskiemu.

(349) Józef Łuczyński.

— Okulista Dr. ***Kępiński*** wyjechał za granicę. Od 5 — 6-ej przyjmuje chorych jego asystent. Królewska 25. 1080

— ***Alfons Bronisław Hindemith,*** adwokat przysięgły, otworzyl kancelarję adwokacką w Kaliszu, w Rynku, dom p. Kleina. Przyjmuje sprawy do wszystkich instancyj sądowych. 1102

Prosimy spróbować 975

PRAWDZIWEJ KAWY FRANCKA

która zadowolni każdego znawcę. Do nabycia w każdym większym sklepie kolonjalnym.

— Nadeszły do sprzedaży ***konie czteroletnie*** wierzchowe i zaprzęgowe ***stada ordynacji hr. Zamoyskich.*** Oglądać można w stajniach pałacu ordynacji, ***Senatorska nr. 35.*** 1056

Starożytności i przedmioty sztuki.

Panowie G. i A. Hamburger z Amsterdamu i Londynu, ***przyjechali*** do Warszawy, zamieszkali w ***hotelu Europejskim*** i życzą sobie nabywać nawet za wysoką cenę przedmioty sztuki starożytnej, jako to: porcelanę saską, sewrską lub inną, materje, hafty, wachlarze, bronzy, tabakierki lub też inne przedmioty złote i srebrne, emaljowane lub cyzelowane. Zastać można od 9—11 zrana i od 3—5 po południu. 1041

Warszawski Komitet Giełdowy.

Stosownie do § 13 ustawy giełdy warszawskiej z roku 1872 i w myśl § 8 instrukcji o porządku mianowania meklerów giełdowych z r. 1880, komitet giełdowy ma honor zaprosić członków zgromadzenia giełdowego, patenta I-ej gildji na rok bieżący posiadających, na wybory kandydatów do wakujących posad czterech meklerów przy giełdzie warszawskiej.

Wybory te odbyć się mają w dniu 12 (24) marca r. b. o godz. 1-ej z południa w sali giełdowej przy ulicy Królewskiej i uskutecznione będą stosownie do § 9 rzeczonej instrukcji za pośrednictwem tajnego balotowania, w którem powinna mieć udział nie mniej jak jedna trzecia część członków zgromadzenia giełdowego, handlujących na mocy świadectw I-ej gildji.

Każda osoba mająca udział w wyborze meklerów, ma prawo do jednego tylko głosu bez względu na liczbę otrzymanych pełnomocnictw.

Po bilety wejścia na wybory, członkowie zgromadzenia zechcą się zgłosić wcześnie do sekretarza giełdy przy okazaniu temuż patentu gildyjnego i biletu na stałe uczęszczanie na giełdę. 362

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego kredytu

Gdy na zwołanem na dzień 8 (20) marca r. b. zwyczajnem zebraniu ogólnem członków Towarzystwa nie znalazła się liczba obecnych wymagana w § 30 Ustawy, to jest połowa wszystkich członków Towarzystwa, których liczba wynosi 2,493, przeto ogłasza się i zwołuje powtórne ogólne zebranie na dzień 30 marca (11 kwietnia) r. b. na godzinę 7-mą wieczorem w Warszawie w gmachu resursy Kupieckiej przy ulicy Senatorskiej pod nr 36 odbyć się mające.

Na tem zebraniu, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpatrywane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego a mianowicie:

1) Zatwierdzenie sprawozdania zarządu z bilansem i rachunkiem zysków i strat za r. z. 1888, oraz raport delegacji rewizyjnej.

2) Ustanowienie rozdziału zysków i terminu ich wypłaty.

3) Zatwierdzenie etatu na r. b. 1889.

4) Wybór dwóch członków rady, jednego członka do zarządu i trzech członków do delegacji rewizyjnej na r. b. 1889 oraz trzech ich zastępców.

Każdy członek Towarzystwa ma prawo być obecnym na posiedzeniu osobiście lub z pełnomocnictwa, które najpóźniej na dni trzy przed zebraniem ogólnem w biurze zarządu Towarzystwa zaprodukowanem być winno.

Członek obecny na zebraniu, może mieć oprócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia zgłaszającym się członkom wydawane będą codziennie z wyjątkiem świąt, poczynając od dnia 23 marca (4 kwietnia) r. b., sprawozdania zaś za rok 1888 od dnia dzisiejszego w biurze zarządu Towarzystwa, od godziny 10—3-ej po południu. 363

OGŁOSZENIE

Warszawski Kantor

Banku Państwa

podaje do powszechnej wiadomości, iż od 15 (27) marca r. b. rozpocznie się w tymże Kantorze wymiana 3-rublowych biletów kredytowych dotychczasowego wzoru na takież bilety nowego wzoru i że dla obznajmienia się publiczności z nowemi biletami, takowe umieszczone zostały w gmachu Kantoru w byłej sali giełdy warszawskiej. 364

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Nr 99 A.*—Jakim sposobem?—*Xantypa.* 1101

HEBANOWSKI i LILPOP

w Warszawie, Świętojerska № 10, 314R

polecają

NASIONA traw, roślin pastewnych i okopowych, jako to: **Marchew, Buraki, Lucernę francuzką, Koński ząb, Koniczyny** i t. d. w wyborowych gatunkach.

Cenniki franco.

Kupują i sprzedają:

Koniczynę czerwoną, Szwedzką, **Przelot, Tymotkę, Wykę, Sporek, Seradelę** i t. d

№ 11 **Wielka** № 11

Wyprzedaż Dżetów

niżej ceny kosztu,

odbywa się u

„DEUX-AMIES“

Hoża № 11,

w nowym lokalu, na dole od frontu, gdzie już na stałe fabryka pozostanie.

Na nowy sezon **Peleryneki od 5 rs. Dolmany od 10 rubli, Garnitury, Rozety** i t. d.

Kapelusze z powierzonego materjału ubierają się po kop. 50.

№ 11 534R № 11

Syndyk Tymczasowy upadłości domu handlowego „K. i J. Bekker“ w osobie Ludwika Bekker.

stosownie do 512 art. K. H. donosi i ogłasza, że Sąd Handlowy Warszawski wyrokiem z d. 7-go Marca st. st. 1889 r. wyznaczył nowy ostateczny 4-miesięczny termin do sprawdzenia pretensyj i wierzytelności do tej masy dla wszystkich wiadomych, dotąd nie zgłaszających się jak i niewiadomych wierzycieli, licząc takowy termin od dnia zamieszczenia niniejszego obwieszczenia o wezwaniu wierzycieli we właściwych gazetach.

Sędzia Komisarz tej upadłości do sprawdzenia rzeczonego, naznaczył termin na środę każdego tygodnia, poczynając od dnia 15 (27) Marca 1889 r. z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, o godz. 11-ej zrana w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, pod № 7 przy ulicy Długiej.

531R **JÓZEF KARPIŃSKI, Adw. pr.**

GORCZYCA

kuracyjna t. z. francuska, funt po kop. 35 w handlu win A. Skorupskiego, naprzeciwko kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca (po-karmelickiego) na Krak.-Przedmieściu. 364

W składzie koronek i towarów bławatnych pod firmą „WANDA,“ egzystującym przy ulicy Erywańskiej (Zielony Plac), w domu pod Nr. 16, odbywać się będzie

WYPRZEDAŻ

wysortowanych towarów

od dnia 20 Marca r. b. 503r

JODOWO-SOLANKOWE KĄPIELE

BAD HALL

w północnej Austrji. 530R

Najsilniejsze na kuli ziemskiej jodowe solanki. Świetne skutki kuracji przy **wszelkich chorobach skrofulicznych**, a także **sekretnych** i ich **następstwach.**

Najcelniejsze urządzenie (kuracja kąpielowa i wodna, opakowania, inhalacje, massaż, kefir). Położenie klimatyczne świetne; stacja kolei żelaznej, droga przez Linz nad Dunajem.

Sezon od 15 Maja do 30 Września.

Dokładne prospekty w kilku językach przez **Administrację Zakładu w BAD-HALL.**

COPAHON

APTEKARZ

K. LEROWSKI

133 Marszałkowska 133

Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia **COPAHON** niezawodny przeciw

Rzerzączce

Cena Rs. 1.

281

COPAHON

Otrzymawszy świeży transport

HERBATY

w cenie od **Rs. 1.50** i wyżej za funt, takową polecają

Arthur et Comp.

ulica **Leszno** № **4**, prawa oficyna na parterze. 535R

Zakład czyszczenia, oraz sprzedaż Pierza i Puchu, Długa Nr 20, wprost Cerkwi,

Wyprzedaż towarów

czysto nowych, po cenach zniżonych.—**A. Stranc.** 392

„WIECZÓR i RANEK"

pieśń z towarzyszeniem fortepianu, **Słowa Marji Ilnickiej.** muzyka **Adama Münchheimera,** opuściła prasę i jest do nabycia w księgarniach i **Red. Echa** (Senatorska 26), w cenie **40 kop.** za egz. 526R

OSTRZEŻENIE!

W liście zwyczajnym z Łodzi do Warszawy zaginęły weksle, wystawione przez Pana A. Rosenthal, Rs. 165 płatny 10 Lipca r. b., i Rs. 165 płatny 22 Lipca r. b., na nasze zlecenie. Weksle te nie mają żadnej wartości, ponieważ duplikaty wydane zostaną

dom handlowy

384 **St. Beeli et Comp.**

Magazyn Petersburski

Nowy-Świat № 69, otrzymał wielki wybór

Sarpinek, oraz Kretonów.

Sprzedaż uskutecznia się na arszyny lub łokcie, podług życzenia, z czem ma honor polecić się Szanownej Publiczności.

Ceny bardzo umiarkowane. 533R

W dniu 16 (28) Marca r. b., o godzinie 11-ej zrana, na stacji towarowej Warszawa St.-Petersb. Drogi żelaznej, sprzedane będzie przez publiczną licytację

jedno kolis wyrobu bawełnianego, wagi 4 pudy 20 funtów.

523r

PROSZEK i PASTYLKI WĘGLOWE

na bóle żołądka, na konstypacje.

D-ra BELLOC'A

Każdy flakon i każde pudełko noszą podpis d-ra Belloc.

Sprzedaż hurtowa w domu L. Frère ul. Jacob 19, w Paryżu.

Częściowa sprzedaż w Rosji we wszystkich aptekach. 133r

Nauka i wychowanie.

Angielka udziela lekcje konwersacji. Marszałkowska 116, m. 14.—A. Crayfer. 5494

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy naukowej, Dawison. Wspólna 40. 5020

Buchhalterji wyucza upoważniony przez Okręg Naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat. Miodowa 12. 4276

Bona niemka, znająca język ruski potrzebna jest. Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. 750

Daje lekcje kroju na mieście. Hoża 13, mieszkania 24, od 11—3. 5333

Francuzki bony, są żądane. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 5994

Na wyjazd! Student poszukuje korepetycyj na wyjazd do września r. b. Oferty w kantorze Kurjera „Na wyjazd." 5978

Nauczycielka znająca francuzki, niemiecki, polski, udziela lekcyj. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 5935

Przyrodnik poszukuje lekcyj: chemji, fizyki, botaniki, zoologji i mineralogji. Świętokrzyska 18, mieszkania 6. 5463

Poszukuje się na wyjazd nauczycielki z patentem—konwersacja francuzka i muzyka wymagalne. Marszałkowska 58, mieszkania 7, od 3—6. 5749

Potrzebna jest zaraz osoba, gruntownie posiadająca język francuzki i niemiecki i należycie temiż władająca, do ucznia klasy 5-tej gimnazjum, na godzin $2^1/_2$ codziennie, za cenę 9 rubli miesięcznie. Wiadomość: ulica Marjańska № 10 domu, mieszkania 6, drugie piętro, od 2 do 4-ej po południu. 740

Pedagogiczka ze złotym medalem, z Petersburga, posiadająca russki, angielski, francuzki, niemiecki poszukuje lekcyj albo demi-place. Adresy składać w Kurjerze pod lit. P. A. 5998

Potrzebny korepetytor student. Elektoralna 28, m. 42. 6016

Student uniwersytetu, mogący udzielać nauk w zakresie całego kursu gimnazjalnego, poszukuje kondycji na wsi. Oferty uprasza nadsyłać do kantoru Kurjera pod literą P. 5980

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Hoża № 54, m. 4. 6017

Student uniwersytetu posiadający języki, pragnie zaraz wyjechać na wieś, w charakterze korepetytora. Oferty: „Studentowi" w Kurjerze. 741

Student uniwersytetu, russki, szuka lekcyj. Złota 26, mieszkania 38. 5691

Posady i prace.

Były student uniwersytetu, posiadający języki: polski, russki, niemiecki, francuski, poszukuje posady z kaucją rs. 400 i wynagrodzeniem za znalezienie tejże. Topiel № 16, mieszk. 3. 5999

Do pracowni sukien Karoliny potrzebne uzdatnione staniczarki. Solna № 19. 5958

Do trykotów potrzebna jest maszynistka do maszyny Wheelera i Wilsona. Żurawia 23, mieszkania 20. 5792

Gospodyni lat 30, praktycznie obeznana z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, znająca się na kuchni i praniu ładnem, posiadająca język niemiecki, ma bardzo chlubne świadectwa, pragnie przyjąć miejsce zaraz lub od 1-go kwietnia. Jerozolimska № 76, mieszkania 14. 5760

Krojczyni zdolna poszukuje umieszczenia do zarządu większą pracownią. Oferty w kantorze Kurj. Warsz. pod lit. A. W. 5962

Krojczyni kompletnie uzdolniona znaleźć może zaraz lub od 1-go kwietnia zajęcie w pierwszorzędnym magazynie za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Plac Warecki № 2, mieszk. 11. 5938

Lokaj młody, posiadający chlubne świadectwa ze wsi i z Warszawy, poszukuje obowiązku zaraz lub od 1-go kwietnia, na wyjazd albo w Warszawie. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera Warsz. pod lit. A. P. 5937

Małżeństwo, lokaj i kucharka, znająca się na kuchni doskonale, z dobremi świadectwami i rekomendacją, koszule męskie pierze i prasuje doskonale. Hoża № 19, stróż wskaże. 5776

Młody człowiek, posiadający znajomość buchalterji, korespondencję polską i russką, w części i niemiecką, poszukuje posady. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod R. F. 5747

Na wyjazd na wieś potrzebni kucharz i lokaj. Bez kilkoletnich najlepszych świadectw nie zgłaszać się. Hotel Rzymski № 26, od godz. 10—12 zrana i 3—5 po poł. 6012

Osoba niemłoda, znająca się na krawieczyźnie i reperowaniu bielizny, poszukuje miejsca do domu prywatnego. Oferty w Kurjerze pod M. N. 5693

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do towarzystwa, zaopiekowania się chorą osobą, albo do gospodarstwa w Warszawie lub na wsi. Adres: Chłodna 46, m. 33. 5670

Osoba w średnim wieku, z porządnej familji, przyjemnej powierzchowności, poszukuje odpowiedniego zajęcia (za kasjerkę itp.) w większym sklepie, lub też w perfumerji, tylko w Warszawie, w razie potrzeby może złożyć kaucję. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. T. 4044

Osoba wykształcona, z patentem, zajmująca się wychowaniem dzieci, pragnie przyjąć w Królestwie lub Cesarstwie posadę kasjerki, zastąpić dzieciom matkę, zajmując się gospodarstwem lub zaopiekować się chorą osobą. Adres: Krucza 12, m. 20. 5325

Osoba młoda, inteligentna, pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa na wyjazd lub w w miejscu. Ulica Rozbrat № 5, m. 14. 5782

Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem poszukuje miejsca u pojedyńczych osób. Oferty zostawiać w Kurjerze pod lit. W. N. 5,974

Potrzebny jest młody człowiek do bufetu, umiejący pisać po russku i obznajmiony z rachunkowością. Wiadomość: Cytadela, klub austrjackiego pułku. 5997

Panna służąca, znająca się na krawieczyźnie, kroju i gospodarstwie, potrzebna jest od 1 kwietnia. Świadectwa wymagane. Wiadomość Miodowa 1, mieszk. 5. 5970

Panienka 15-letnia poszukuje miejsca do dzieci, do russkiego języka. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. K. 5985

Potrzebna bona niemka, znająca język polski i krawieczyznę. Wiadomość: Królewska 49, mieszk. 4, od godziny 4-ej. 5967

Potrzebna jest bona freblówka na wyjazd na prowincję. Zgłaszać się można codziennie do 12-ej w południe. Wilcza 6, mieszkania 6. 5965

Potrzebne panny do maszyny i do nauki. Ul. Nowolipki № 46, mieszk. 40. 5957

Potrzebny jest pisarz do handlu, znający rachunkowość, młody. Wynagrodzenie rs. 400 rocznie, kaucja rs. 500 wymagalna. Oferty pod $^1/_{100}$ w kantorze tegoż pisma. 5955

Panny zdatne do staników potrzebne są zaraz. M. Kowalska, Zielna № 26, mieszkania 15. 5953

Potrzeba zdolnej panny do staników. Warecka 9, mieszkania 20. 5949

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic. Nowy-Świat № 62, H. Muklanowicz. 5946

Potrzebne zaraz zdolne panny do sukien i kapeluszy. Senatorska № 32. Magazyn żałobny. 5943

Potrzebna bona, znająca język francuski, russki, polski, muzykę, za umiarkowaną cenę. Wiadomość: Warszawa, kolej nadwiślańska, w bufecie klasy I ej. 6027

Potrzebne są zaraz maszynistka i staniczarka, umiejące dobrze fastrygować. Włodzimierska № 12. 6021

Potrzebne są panny uzdolnione do staników i do upinania, przy ul. Granicznej № 17, H. Sieraczek. 6018

Potrzebne są panny podręczne, ul. Furmańska № 6, m. 7. 6015

Potrzebna jest zdolna panna z maszyną do bielizny. Sienna № 3. 6005

Potrzebne panny zdatne do staników i spódnic. Chmielna № 7, Bielewska. 5995

Potrzebna jest panna służąca na wieś, niebardzo młoda, od 1 kwietnia. Hotel Europejski № 89, od 2 do 3. 5988

Potrzebny jest praktykant do gospodarstwa na wieś. Wiadomość u Arthura et Comp., Leszno № 4. 749

Potrzebny jest uczeń zaraz do sklepu towarów kolonjalnych, z dobrą rekomendacją. Praga, ul. Targowa № 32. 5754

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do szycia staników „Jersey", może mieć stałe zajęcie w magazynie. Wiadomość w magazynie W. Holmberg, Krakowskie-Przedmieście 21. 725

Panny podręczne i do nauki potrzebne zaraz. Dzielna № 30, mieszk. 4. 5813

Panna do bielizny damskiej potrzebna do szycia i panna do znaczenia. Marszałkowska 105, m. 8. 5803

Potrzebne bony niemki ze świadectwami. Chmielna 70—4. 5669

Panienka młoda, z dobrej familji, pragnęłaby przyjąć obowiązek uczennicy w większym sklepie spożywczym lub też w jakimkolwiek innym, za życie i najmniejsze wynagrodzenie. Oferty w Kurjerze „Praca". 4045

Potrzebna zdolna rękawiarka, jakoteż panny do spódnic i staników za dobrem wynagrodzeniem. D. Kurdelska. Nowosenatorska № 9. 5876

Panna kompletnie uzdolniona potrzebna do magazynu kapeluszy, na wyjazd, blisko Warszawy. Warunki korzystne. Hotel Drezdeński, Długa 36, rano do 11 i od 7—10 wieczorem. 729

Potrzebny na wyjazd kucharz, a również i panna młodsza. Marszałkowska 58, m. 7, od 9—10. 5748

Potrzebny młody chłopiec, sprytny, porządnych rodziców lat 14, do posługi inżenierowi, umiejący dobrze mówić, a także czytać i pisać po polsku, russku i rozumiejący po niemiecku. Zastać można codziennie od 4 do 5 po południu. Nowolipie 17, m. 4. 5742

Rządca doświadczony, nie familijny, z chlubnemi świadectwami, potrzebny od 1 lipca do majątku 35-włókowego w wysokiej kulturze, z gorzelnią, w gub. siedleckiej. Oferty nadsyłać poste-restante pod lit. A. M. Z. 5986

Ślusarz potrzebny zaraz. Chłodna 10, Biuro Techniczne Pohla. 5939

Staniczarek zdolnych oraz podręcznych zdolniejszych do spódnic potrzebuję zaraz. Marjańska 3, front. 753

Służąca do wszystkiego potrzebna od kwartału do dwóch pań. Pensja rs. 15 kwartalnie. Zgłaszać się od godz. 6 wieczorem. Hoża 51, stróż wskaże. 5928

Kupno i sprzedaż.

Angielskich dywanów nadszedł nowy transport. Wybór wielki, ceny nizkie, u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej 522

Artystycznie wykończone fotografje od 2-ch rubli tuzin u „Swietlika," Krakowskie-Przedmieście 7. 546

Bazar wyrobów kobiecych, Wierzbowa № 6, hotel Angielski, przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres pracy kobiecej wchodzące z własnych lub powierzonych materjałów, mianowicie: bieliznę męzką, damską i dziecinną, znaczenie bielizny, hafty, szlafroczki, matineés, bluzki, halki i sukienki dziecinne, trykotaże, wyroby pończosznicze, szydełkowe, włóczkowe, dżetowe, malowanie na materjałach, porcelanie i drzewie, wypalanie itp. Wszystko starannie i możliwie szybko wykończa. 659

Cztery eleganckie suknie jedwabne sprzedaje się za pół ceny. Codzień od godziny 12 do 4 na ulicy Foksal № 34 po lewej stronie, mieszkanie pani Zacharewicz. 5737

Do sprzedania za przystępną cenę samowary: fragetowski i tombakowy. Wiadomość Leszno 55/706. 724

Dębowe szafy magazynowe, kontuar, lustro, żyrandole, manekiny, do sprzedania. Senatorska 8. 711

Do sprzedania tanio! Faeton lekki, elegancki, na jednego lub parę koni; szaraban w rodzaju bryczki; siodło męskie, prawie nowe; uprząż na parę koni angielska, z białym bronzem; jedna para koni gniadych lub kasztanowatych; 1 koń arabski do pojedynki. Widzieć można codziennie do godz. 11-ej rano. Ul. Czysta № 4, stangret Antoni. 6025

Do sprzedania tanio! Szafa lipowa czarna z 40 szufladami dla fabryki kwiatów, kapeluszy, piór; szafa jesionowa oszklona, wysoka, u dołu z 25 szufladami; garnitur mebli czarnych, rzeźbionych, ze złotem, krytych vieux-or adamaszkiem; dwa łóżka żelazne (meblowe) z drucianemi materacami; trzy łóżka żelazne składane; szafa duża do rzeczy rozbierane. Senatorska 28, mieszkania 22, 1-sze piętro, w podwórzu. 6026

Dwie dorożki jednokonne, dwoje sanek, uprząż i konie do sprzedania. Marszałkowska № 55, m. 4. 5971

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 4. 107

Fortepiany, pianina, kupuję sprzedaję, wydzierżawiam najdogodniej. Strojenia, reperacje. Jerozolimska 25. 5809

Fortepian palisandrowy zagraniczny, bardzo mało używany, pozostawiono do sprzedania, Nowy Świat 47. Strojenia, reparacje przyjmuje Cerulli. 5945

Fortepian piękny do sprzedania lub wynajęcia. Leszno 27, m. 21. 6008

Fortepian czarny, krótki, z fabryki J. Kern w Wiedniu, do sprzedania za rs. 280: 7 oktaw, 4 szprejce i blat metalowy. Mokotowska № 55, u właścicielki domu. 5989

Garnitur mebli wyściełanych z powodu wyjazdu do sprzedania. Ogrodowa № 16, mieszkania 17. 5975

Garnitur mebli salonowych sprzedam tanio dla braku miejsca. Chłodna 34, mieszkania 10. 5944

Garnitur mebli, kredens, stół krzesła, bibljoteczki, biurko damskie, męskie. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 5941

Jest para ram czarnych, ozdobnych, z konsolami. Ul. Warecka № 10, u stolarza. 5984

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2844

Koronki niciane, dane w komis, sprzedają się niedrogo. Mazowiecka № 10, mieszk. 9, parter. 6023

Kareta poczwórna, mocno zbudowana, zdatna na wieś lub do hotelu na kolej, mało używana, za $^1/_3$ część kosztu do sprzedania. Ulica Krucza 9. 5752

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 5934

Meble tanio garnitury, otomany, szeslongi, szafy, łóżka, komody, kredens, stoły, krzesła dąbowe, prawa oficyna, na pierwszem piętrze, mieszkania 36, Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra. 4466

Meble stylowe dębowe w kompletnem urządzeniu jadalnych pokojów, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe, lustra i pianino zupełnie nowe po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu № 13, parter, m. 9. 401

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, poprzeczna oficyna wprost bramy, 1 piętro. 5580

Meble do sprzedania za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo i bilard. Złota 3, róg Zgody, czwarta brama idąc od Marszałkowskiej, parter, m. 1. 5735

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, komody, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 5932

Meble nie zniszczone są do sprzedania przy ul. Złotej № 31, m. 16. 5885

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 5842

Masło śmietankowe, doskonałego wyrobu, w większej i mniejszej ilości. Mokotowska 42, do godziny 1-ej. 6054

Masło nie solone, wyborowe, konfitury. Warecka 9, m. 16, 9—1. 6055

Masło z dworu obywatelskiego. Żurawia 13, m. 4. 5662

Meble salonowe, do sprzedania. Garnitur czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, tualeta, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, biuro, bibljoteka, otomana, kolumny, kandelabry, stoliki Marszałkowska 119, na dole, druga brama, mieszkania 15. 5973

Owies russki w wyborowych i średnich gatunkach, sprzedajemy po cenach targu prazkiego. E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116 (róg Złotej). 499

Pianino nowe do sprzedania. Nowy-Świat № 54. A. Janiszewski. 5053

Poenteur biały, półroczny, wysokiej rasy do sprzedania. Mokotowska 53, m. 5. 5786

Powidła konfiturowe, grzyby suszone, śledzie, sielawy, homary, łososie, apetit sild, sardynki, poleca handel L. Wróbel Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 5342

Pianino prawie nowe do sprzedania. Wspólna 42, m. 25, lewa of., 2 piętro. 5835

Potrzebna maszyna parowa od 15 do 20 koni z kotłem i ogrzewaczem, mało używana, dobrego wyrobu, także rezerwoar żelazny na 500 wiader. Oferty nadsyłać pod lit. A. 4. Stacja W. B. Ż. D. Ostrowy, 5762

Potrzebna lokomobila stała, mało używana, od 15 do 20 koni. Oferty proszę nadsyłać pod lit. A. R. C. Stacja Ostrowy W. B. Ż. D. 5761

Rośliny doniczkowe za bezcen do sprzedania, częściowo lub ogółem. Muzeum pszczelnicze, Koszyki 45. 5613

Syfony najlepsze i najtańsze w Warszawskiej fabryce syfonów. Hoża 7. 5643

Szory angielskie, bronzami żółtemi przybrane, b. tanio do sprzedania. Królewska № 17, u siodlarza W. Kuczmirowskiego. 5979

Suka ponter, 7-miesięczna do sprzedania. Świętojerska № 14, m. 23. 5960

Skrzypce stare do sprzedania. Żurawia 19, mieszkania 12. 745

Siodło damskie do sprzedania. Złota № 44 mieszkania 2. 5853

Specjalna fabryka pościeli Drexler, Nowo-Senatorska 4. Kołdry watowe i flanelowe, materace, sienniki, poduszki, pierze, bielizna pościelowa, kapy, łóżka żelazne. Hygieniczna wata wełniana, ceny najprzystępniejsze. 360

Skrzypce oryginalne Groblicza z r. 1761 są do sprzedania. Ul. Lipowa № 16, m. 15. 5793

Tanio: Kredens dębowy do sprzedania. Ulica Dobra 17, m. 2. 5781

Tanio sprzedam parę szaf gustownych i parę łóżek. Krakowskie Przedmieście 40, u stolarza. 5707

Urządzenie sklepowe, przydatne na sklep korzenny lub inny, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowy Świat 64, w składzie mąki. 5824

Zawiadamiam panów kupców, że mam 150 par obuwia do sprzedania częściowo lub hurtownie. Ul. Krucza № 38, F. Miller. 5873

Zaraz do sprzedania biurko mahoniowe 8 rs., komoda jesionowa rs. 8, łóżeczko orzechowe 4 rs., wózeczek 6 rs., lustro duże 5 rs. Królewska 1, mieszk. 24. 6002

Za rs. 80 jest do sprzedania garnitur orzechowy stylowy, z pokryciem. Jerozolimska 41, mieszk. 12. 746

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep spożywczy, z dystrybucją. Ulica Elektoralna № 49. 5834

Do sprzedania dom murowany, w dobrym punkcie miasta, na procent 12 netto. Warunki b. przystępne. Wiadomość: ul. Wspólna № 10, mieszkania № 2, na parterze od frontu, w godzinach rannych. 6000

Dwa folwarki, włók 7 i 27, w okolicy fabrycznej, są oddzielnie do sprzedania, zamiany na dom lub wydzierżawienia. Jerozolimska 74, mieszkania 2, lewa oficyna. 5950

Do wydzierżawienia ogród duży owocowy z domem, zaraz. Wiadomość: Leszno № 38, u właściciela domu. 5952

Dobra sposobność dla budujących. Fajerkasy przeszło 2,000 rubli do zbycia. Żurawia 3, mieszkania 18. 5942

Do sprzedania traktjernia, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Piwna № 3. 6019

Fotograficzny zakład do sprzedania w Warszawie, warunki przystępne. Wiadomość w składzie p. Mrozowskiego, Miodowa 482. 5940

Handel kolonjalny, dobrze procentujący do sprzedania. Freta № 11. 5977

Handel win, towarów kolonjalnych i delikatesów jest do sprzedania. Kapitał od 2,500 do 3,000 rubli, obrót przeszło 50,000 rubli. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. P. P. 5799

Jest do odstąpienia zaraz cukiernia w mieście Prasnyszu, z całem urządzeniem. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 6013

Jest do odstąpienia magazyn strojów i mód, na korzystnych warunkach. Ulica Trębacka № 2. 5991

Kawiarnia do odstąpienia, z powodu zmiany interesu, za przystępną cenę. Freta № 6. 751

Kawiarnia do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu, za przystępną cenę. Wiadomość: Świętokrzyzka 20. 5966

Magle wiedeńskie do sprzedania. Wiadomość: ulica Podwale № 18. 5976

Majątek ziemski Promież, w glebie pszennej, morgów 2,540, prętów 92—w czem lasu 604, łąk 277, z wysiewem pszenicy w płodozmianie korcy 300, żyta 100, położony w gubernji Suwalskiej, o wiorst 4 od Niemna, o mil 5 szosą, od kolei i o mil 6 od Kowna, z kompletnym inwentarzem, budynkami murowanemi, pałacem, parkiem i t. d. do sprzedania. Na gruncie zostać może suma 157,000 rubli.—Bliższych szczegółów udzieli W-ny Jackowski w Oniszkach przez Simno gubernji Suwalskiej. 5982

Magle są do sprzedania. Ulica Chłodna № 6. 5623

Magle są do sprzedania. Ulica Zakroczymska № 9. 5758

Mężczyzna samotny potrzebuje wspólnika lub wspólniczki do składu węgli na Nowym-Świecie, punkt dobry, kontrakt na lat 4. Wiadomość: Wróbla № 9, m. 4, od 1-ej do 6-ej wieczorem. 5895

Majątek do sprzedania z przyczyny słabości właściciela, obszaru włók 42, wraz z inwentarzami: żywym i martwym kompletnym, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u rządcy domu № 80, ul. Sienna. 5589

Plac z budynkiem fabrycznym do sprzedania, oraz lokale fabryczne rozmaite, sale duże do wynajęcia. Wiadomość: № 1134/89 przy ulicy Żelaznej, u rządcy. 5825

Poszukuje się nabycia lub udziału w interesie pewnym i wyrobionym w Warszawie. Wiadomość udzieli adw. przys. Sztochel, Erywańska № 5, od 5—7 wieczorem. 5750

Pastwiska na 8 miesięcy letnich, dla 2 tys. owiec. Jerozolimska № 17, m. 15. 5787

Paliki wiślane do tam, kilkanaście tysięcy kop do sprzedania. Jerozolimska № 70, mieszkania 15. 5788

Pożyczka potrzebna rs. 1,000 na hypotekę majątku ziemskiego folwark Ryczałek. Wiadomość: ulica Brzeska № 220, mieskania № 8, trzecie piętro z bramy, od godz. 10 rano do 4-ej Stara-Praga, u J. Maruszak. 742

Poszukuje się kupna apteki w mieście powiatowem, lub dzierżawy apteki w mieście gubernjalnem. Szczegółowe warunki nadsyłać proszę pod adresem W-na Pęczkowska, ul. Mazowiecka № 4. 5954

Rubli 7,000 potrzeba na spłacenie takiejże sumy po Towarzystwie na domu w Warszawie, w środku miasta. Oferty pod „7,000.” 6020

Restauracja do odstąpienia w każdym czasie, z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 112. 6009

Rubli 300 pożyczyć błaga osoba w nieszczęściu, gwarancja pewna, procent duży. Adresy proszę złożyć. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Pożyczka.” 726

Rubli 7,000 poszukuje się pożyczki w powyższej sumie, na 1-szy N-r hypoteki na prowincji, bez długu Towarzystwa—z objaśnieniem, że figurujący tamże dług prywatny w sumie około rs. 17,000 ustępuje pierwszeństwa dla sumy rs. 7,000. Oferty składać należy w Kurjerze pod lit. X. X. rs. 7,000. 5779

Rubli 10,000, do ulokowania, na pierwszy numer po Towarzystwie Kr. domu, w nowszej dzielnicy miasta. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. T. H. 5650

Sad położony przy szosie niedaleko Czyżewa do wydzierżawienia. W sadzie znajduje się starych drzew 138, śliwek 370, oraz 410 szczepów, z których $^{1}/_{6}$ już rodzi. Szczegóły Elektoralna 19—10. 5384

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam tanio, z powodu wyjazdu. Pańska 86. 727

Strzelnica do sprzedania w Ciechocinku, w środku leczniczego parku. Wiadomość o warunkach w Warszawie, ulica Królewska № 31. Skład broni i prochu, 1-e piętro. 5804

Sklep wyrobów tabacznych i materjałów piśmiennych przy b. ruchliwej ulicy, z komornem taniem, jest zaraz do odstąpienia, za przystępną cenę. Wiadomość: Chmielna № 68, mieszkania 40. 5808

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem, egzystujący od lat 30, do sprzedania. Wiadomość Podwale 4, w składzie skór. 5465

Sklep dystrybucyjno-kolonjalny i spożywczy do sprzedania. Wiadomość: ul. Królewska 45. 5741

Sklep do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: ulica Chłodna № 48, m. 16. 5919

Sklepik do sprzedania, z urządzeniem, dobrze procentujący i z kotłem do herbaty, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Ogrodowa № 49. 6001

Sklep dystrybucyjny, galanterja, norymberszczyzna, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Kruaza № 29, w dystrybucji. 6010

Sklep mydlarski do sprzedania każdego czasu. Wiadomość w kiosku, róg Marszałkowskiej i Zielonego placu. 5948

Sklep spożywczy do sprzedania. Furmańska № 15. 744

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38. 5993

Sklep dystrybucyjno-spożywczy jest zaraz do sprzedania, z powodu wyjazdu. Nowy-Świat № 12. 6003

Z powodu nadspodziewanych okoliczności, jest do odstąpienia świetny interes, otwarty, handlowy, dający netto 50 procent, z wyrobioną firmą i stałą klijentelą w kraju. Mogący być prowadzony nawet przez kobietę. Specjalność zbyteczna. Wiadomość: Marszałkowska № 108, mieszkania № 1, od 3-ej do 4-ej po południu. 5627

Z powodu drugiego interesu, jest pralnia do sprzedania, zaraz lub od kwartału. Wiadomość: ulica Żelazna № 85, u felczera. 5959

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Cztery, pięć pokojów umeblowanych, razem, osobno. Na żądanie obiady, kuchnia, łazienka. Włodzimierska 4, mieszkania 1. 5983

Do wynajęcia 1 kwietnia 3 pokoje etc., 3-cie piętro. Zielna 32. 5303

Do wynajęcia w okolicach placu Teatralnego w każdym czasie sklep, z dwiema entresolami, o wystawowych oknach i od 1 lipca lokal parterowy, odpowiedni na kantor lub zakład przemysłowy, z szopą. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, do 10 rano i od 5-ej po południu. 5801

Dwa lub trzy pokoje, elegancko umeblowane, Nowy-Świat № 41, m. 25, parter. 6024

Do odstąpienia od 1 kwietnia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygody, rs. 440 rocznie, 2-e piętre, front. Chmielna 70—4. 5961

Instytutowa 6, do wynajęcia od 1 kwietnia sześć pokojów, przedpokój i t. d., a stajnia i wozownia zaraz. 747

Jest do wynajęcia pokoik umeblowany, zaraz, dla kobiety dobrze wychowanej przy familij, z całodziennem utrzymaniem, za rs. 30 na miesiąc. Nowogrodzka 23, stróż wskaże. 5657

Jeden lub 2 pokoje duże, słoneczne, na pierwszem piętrze, z meblami, samowarem i usługą do odnajęcia. Wiejska 14, m. 6.—Tamże 2 osoby mogą mieć obiady. 5992

Lokal z 10-ciu pokojów, położony przy ulicach: Zielnej, Siennej, Złotej, Chmielnej, Widok, Brackiej, poszukiwany jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. Oferty z oznaczeniem ceny składać w Kurjerze pod lit. „X. X. 10 Pokojów.” 5780

Lokal składający się z 3-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze jest do odstąpienia, z powodu wyjazdu, od 1 kwietnia r. b.; — tamże są do sprzedania różne meble. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 31. 5864

Mieszkanie dla mężczyzny lub kobiety może być z fortepianem, usługą, samowarem, nawet ze stołem, cena umiarkowana. Tamka № 19, m. 22, od 4 do 9-ej wieczorem.—Tamże lekcje muzyki na własnym fortepianie. 743

Mężczyzna młody poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie, w okolicach placu Teatralnego. Oferty proszę składać w kantorze tegoż plisma dla „Mężczyzny.” 5972

Od kwietnia, Leszno № 13, do wynajęcia lokal fabryczny, składający się z widnego, obszernego warsztatu i 2-ch pokojów. 6014

Od 1-go kwietnia pokój duży, umeblowany, z opałem, usługą, samowarem, na parterze. Widok № 5. 5990

Potrzebny od lipca lokal na warsztat, z trzema lub czterema pokojami, między Nowym-Światem, Krakowskiem-Przedmieściem, Marszałkowską, Jerozolimską i Czystą. Oferty proszę złożyć w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod literami H. W. Warsztat. 752

Przy przyzwoitej rodzinie pokój do wynajęcia, dla mężczyzny lub kobiety, z usługą, tamże do nabycia słownik języka polskiego Lindego, wydanie lwowskie. Chmielna № 82, mieszkania № 1. 6004

Pomieszczenie na fabrykę lub warsztat piwnica i spichrz, za cenę 400 rubli rocznie Wiadomość: Marszałkowska 125, u właściciela. 5963

Pomieszczenie przy familji, dla osoby płci żeńskiej. Leszno № 65, m. № 16. 6956

Pokój umeblowany, z przedpokojem i alkową od 1-go kwietnia. Aleja Jerozolimska № 58, mieszkania 25. 6011

Potrzebny od 1 lipca lokal fabryczny, widny, na dole, 800 łokci kwadratowych. Adresy w kantorze Kurjera P. W. 5777

Sklep o dwoch oknach, z dużym pokojem, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b., obecnie zajmowany na bawarję, może być i na inny proceder wynajęty. Wiadomość: ulica Grzybowska № 16. 5447

Salon, pokój, kuchnia na pierwszem, zaraz, miesięcznie 17. Mostowa 16. 5996

Sklep z pokojem przy bawarji i zdatny na wędliny lub wiktuały, w domu № 47 ulica Dzika. Wiadomość u gospodarza. 5822

4 lub 2 pokoje z balkonem, frontowe, słoneczne, alkowa, z kuchnią lub bez, do wynajęcia od 8 kwietnia. Złota 2. 5759

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja” plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie i pudełka pocztowe na składzie. 578

A. Chojnackiego magazyn, Marszałkowska, róg Chmielnej, już otrzymał wielki transport parasolek paryzkich, od najtańszych do najwykwintniejszych. 5201

Kobieta bardzo biedna, opuszczona przez męża, który znikł bez wieści, ucieka się do miłosierdzia szanownych pań, upraszając o jaką ciemną, zużytą suknię—gdyż nie mając w co się ubrać—żadnego miejsca dostać nie może, zdolna do igły i błaga o pracę. Dary jak i oferty dla niej przyjmuje kantor Kur. Warsz. pod literami M. L. 572

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość u stróża, ulica Krochmalna № 43. 6007

Nowo otworzony kantor kaucjonowany ma do umieszczenia mamki, ze zdrowym i świeżym pokarmem. Zgoda, róg Przeskok № 6. 5797

Pierwszy w Warszawie kantor mamek kaucjonowany, otwarty został z zezwolenia urzędu lekarskiego przy ulicy Zgoda, róg Przeskok № 6. 5796

Potrzebne panny do śpiewu, które mniej więcej obznajmione ze śpiewem chóralnym, na wyjazd zaraz. Podwale 6, m. 10. 718

Panienka wykształcona, biedna, może znaleść przytułek, przy dorastającej panience jako towarzyszka. Krakowskie-Przedmieście 9, mieszkania 5. 5981

Zginął kolczyk koralowy pamiątkowy, w przejściu z Brackiej przez Aleje Jerozolimskie na Marszałkowską. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy na Bracką № 6, do p. Hexelman, za wynagrodzeniem. 5968

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Марта 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).